Rok XV. Nr. 81 (4288)

SŁOWO

Wilno, Niedziela 22 marca 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

Przedstawicielstwa:

BARANOWICZE — Narutowicza 38 — I. filja Wydawn.
BRASŁAW — Wilcza 8 — O. Lewin.
ORUJA — Kowkin.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch".
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch".
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
ŚW. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 5.
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skład aptekarny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Delegacja niemiecka w Londynie

Delegacja Niemiec z ambasadorem Ribbentropem na czele po przybyciu do Londynu.

Grecja czci pamięć swoich bohaterów

W obecności króla greckiego Jerzego II-go i następcy tronu odbyło się w Atenach przy grobie Nieznanego Żołnierza Święto ku czci poległych za ojczyznę bohaterów. Zdjęcie nasze przedstawia fragment uroczystości z królem greckim Jerzym II-im i wyższem duchowieństwem pośrodku.

Emisja 4½ proc. obligacyj Banku Akceptacyjnego

NA SPŁATĘ WIERZYTELNOŚCI ROLNICZYCH

WARSZAWA. Ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu o emisji 4 i pół proc. obligacyj Banku Akceptacyjnego S. A.

Bank będzie emitował 4 i pół proc. obligacje na okaziciela opiewające na złote. Suma imienna obligacyj nie może przewyższać 200 miljonów zł. Będą one emitowane serjami. Wartość imienna obligacyj ustalona zostaje w odcinkach po 50, 20, 10, 5 i 1 tys. zł. Obligacje te będą wycofane z obiegu i umorzone najpóźniej w ciągu 30 lat od daty wystawienia. Wypłata za wycofane obligacje dokonywać się będzie według imiennej wartości Skarb państwa gwarantuje za terminowe wypełnienie zobowiązań banku, wypływających z emisji obligacyj, do wysokości 200 miljonów zł. Obligacje banku mają wszelkie prawa papierów pupilarnych.

Obligacje służą do zapłaty wierzytelności rolniczych, przejmowanych od instytucyj kredytowych, oznaczonych przez ministra skarbu. Jeżeli tytuły przejmowanych wierzytelności są zdyskontowane w innych instytucjach, bank może wydawać zaliczki w obligacjach na wykup tych wierzytelności Bank zawrze umowy z instytucjami kredytowemi o przejęcie wierzytelności rolniczych lub zleci innej instytucji kredytowej zawarcie takich umów. Po przejęciu wierzytelności rolniczych Bank ustala plan spłaty tych wierzytelności oraz stopę procentową, jaką winni płacić dłużnicy.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

RIBBENTROPP U MIN. BECKA

LONDYN Minister Beck przyjął dziś przedpołudniem delegata Niemiec, ambasadora von Ribbentropa, oraz posła łotewskiego Zarinsa. Popołudniu min. Beck odwiedził duńskiego ministra spraw zagranicznych Muncha i odbył rozmowę z Paul Boncourem.

Żałosny stan motoryzacji w Polsce

Gdy inni idą naprzód my cofamy się

WARSZAWA. W ciągu półrocza zakończonego dn. 1 stycznia r. b. ogólny ubytek pojazdów mechanicznych w Polsce wyniósł 2,6 procent.

Największy ubytek zanotowano w woj. nowogródzkiem— 15,9 procent stanu z połowy r. ub. w tarnopolskiem — 15,6, stanisławowskiem — 15,0 wileńskiem — 11,5, m. st. Warszawie 10.0.

Wzrosła liczba pojazdów mechanicznych tylko w woj. kieleckiem o 7,2 proc. poznańskiem o 4,4 procent, poleskiem o 2,8 procent i pomorskiem o 1,2 procent.

Jeżeli chodzi o poszczególne kategorje pojazdów mechanicznych to w ciągu wspomnianego półrocza zanotowano ubytek liczby samochodów osobowych o 4 proc., dorożek o 1,7 proc., autobusów o 1,4 proc. i motocykli o 4,4 proc. Liczba samochodów ciężarowych wzrosła o 2,4 proc. Liczba zaś innych pojazdów o 2,5 proc. Ostatnie cyfry dotyczą oczywiście całego kraju.

Przemówienie min. Becka na akademji

ku czci Marszałka Piłsudskiego w Londynie

LONDYN. Towarzystwo Polskie w Londynie urządziło dziś wieczorem uroczystą akademję żałobną Polonji londyńskiej ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Na akademję tę przybył też minister Beck.

Po zagajeniu zebrania przez ambasadora RP Raczyńskiego minister Beck przemówił słuchany przez zebranych z głębokiem skupieniem

Słowa ministra Becka były następujące:

„Przez wiele lat dzień imienin Marszałka Piłsudskiego był w Polsce obchodzony jako dzień świąteczny. Przez ulice Warszawy ciągnęły pochody, maszerowała armja, na dziedzińcu Belwederu zbierały się masy oficerów i żołnierzy, aby uczcić swego Wodza. Organizacje najszerszych kół społeczeństwa przez akt swej obecności przyczyniały się do uczczenia tego uroczystego dnia. I od wielu lat ktoś z najwyższych dowódców armji przyjmował w imieniu Marszałka składane Mu życzenia.

Marszałka zwykle w Belwederze nie było, wyjeżdżał. Spędzał ten dzień cicho poza uroczystym nastrojem stolicy. Nawet my, starzy Jego żołnierze, dziwiliśmy się nieraz, że człowiek, który tak prosto rozumiał swój stosunek do wszystkich ludzi, nie bierze sam udziału w uroczystościach. Rozumieliśmy, że skromność i prostota towarzyszą zawsze wielkości, ale nawet mieliśmy pewien żal, że Jego wtedy między nami nie było.

Dziś, myśląc o tem, że tak mało w życiu Jego było przypadku, chcielibyśmy w tem widzieć wyraz tego sposobu, w który Marszałek swój stosunek do Polski i do Polaków układał. Głębokiej wierze w konieczność podniesienia życia Polaków do poziomu godnego szanującego siebie narodu towarzyszyło wielkie poczucie umiaru, przejawiające się nawet w takich zewnętrznych objawach. Komendant ułożył swój stosunek do Polski i Polaków tak, aby pracą swego życia skrócić czas potrzebny dla wyrównania po złej przeszłości naszego poziomu z innemi narodami świata. Nie chciał jednak nadać pracy swej takich form, któreby były nie do utrzymania kiedy Jego między nami nie stanie.

Takie jest moje głębokie przekonanie. Tyle razy ograniczał swoje zamiary i projekty, aby nie przeszły możliwości zrozumienia i odczucia przez wszystkich, którzy noszą miano Polaków. Nigdy ani przez chwilę nie traktował Polski, jako czegoś prywatnego. Było w tem coś bardziej osobistego, ale nieupodobnionego tylko do Jego osobistego terenu pracy. Jeżeli innych w pracy wyprzedzał, to zawsze z tą myślą, że Rzeczpospolita jest wspólnem dobrem tak wielkiego genjusza, jakim był On, jak i każdego jej prostego obywatela. W Jego życiu osobistem myśli te były wpełni wykonane.

Dzień Jego imienin, najlepiej wykorzystamy dla pamięci, że On swoją wartość między nas wszystkich rozdzielił i że ta wartość wszystkich nas obowiązuje".

Po odczytaniu wyjątków z mów Marszałka i wygłoszeniu wierszy okolicznościowych, zebranie zamknął podniosłem przemówieniem konsul generalny dr. Karol Poznański.

Odsłonięcie tablicy ku czci Marszałka Piłsudskiego

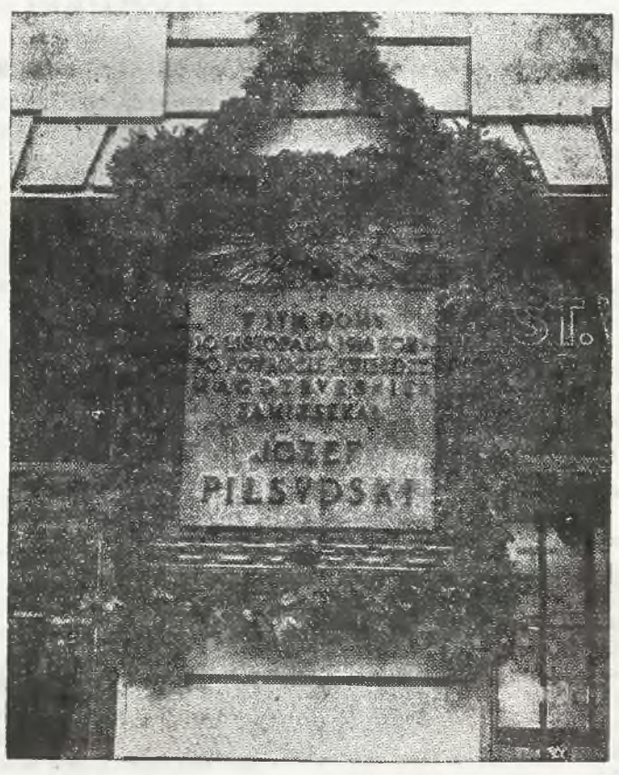

Na uroczystość przybyli prezes Banku Polskiego płk. Adam Koc, wiceminister Tadeusz Lechnicki, wiceprezes Banku Jan Piłsudski, dowódca O. K. I gen Trojanowski, wojewoda Jaroszewicz, prezydent M. st. Warszawy Starzyński oraz liczni działacze Peowiaccy i Legjonowi.

W czasie uroczystości odsłonięcia tablicy wygłosił przemówienie minister Koc i Prezydent Starzyński.

—::—::—

Zaciekłe utarczki na froncie północnym

Abisyńczycy walczą pod osobistem dowództwem cesarza

WARSZAWA. Na podstawie wiadomości z różnych źródeł, P. A. T. podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 21 marca.

Na froncie północnym urzędowy komunikat włoski notuje jedynie operacje lotnicze. Natomiast z Addis Abeby dochodzą wieści o walkach na całym froncie północnym.

Źródła angielskie, francuskie i niemieckie z Addis Abeby zgodnie donoszą, że od trzech dni toczą się walki pod Antalo i Debra - Aile. Wojska abisyńskie walczą tam pod wodzą cesarza. Jednocześnie rasowie Kassa i Sejum rozpoczęli, według tych wiadomości, zaciekłe ataki w dolinie Ueri. Addis Abeba z wielkiem naprężeniem oczekuje wieści o tych walkach. Jednocześnie agencja Stefaniego oświadcza, że ani min. wojny, ani min. Kolonij w Rzymie nie mają żadnych wiadomości o bitwie w dolinie Ueri i o zajęciu przez Abisyńczyków Amba-Tuszari.

O operacjach w zachodniej części frontu północnego donoszą z kół angielskich, że nie należy oczekiwać rozwoju większej akcji włoskiej w kierunku Gondaru na północ od jeziora Tana. Ostatnio tylko patrole włoskie zapuszczały się na południe od rzeki Setit. Wojska włoskie dążą zapewne do przecięcia komunikacji prowincji Somjen z Gondarem, który jest głównem źródłem zaopatrzenia armji rasów Kassa i Sejuma.

Na froncie południowym, według urzędowych wiadomości włoskich, nie było nic godnego uwagi oprócz operacyj lotniczych.

Wszystkie źródła zgodnie donoszą o ożywionych włoskich operacjach lotniczych na obu frontach.

Na froncie północnym, według informacyj Reutera z Addis Abeby, lotnicy włoscy bombardowali wczoraj Quoram i nizinę pod Labul na południowschód od Quoram. Zastosowano tam bomby, zawierające gazy żrące, które wywołują wielkie cierpienia. Jeden z Anglików, który widział ofiary tych bomb, stwierdza, że zawierają one iperyt i fosgen. Ofiary tych bomb, według oświadczeń Anglika, przedstawiały widok okropny.

Korespondent Reutera zwraca uwagę, że na 100 Abisyńczyków zaledwie jeden bywa zaopatrzony w maskę gazową.

Na odcinku ogadeńskim włoskie eskadry lotnicze, poprzedzane przez samoloty wywiadowcze, odbywają codzień loty do Daggahbur i wzdłuż drogi karawanowej, wiodącej z Żeila do Harraru, niepokojąc bombardowaniem skupienia sił zbrojnych rasa Nasibu. Samoloty włoskie odbywają przeciętnie na tym odcinku po 7 godzin lotów dziennie. Lotnisko w Neghelli znacznie rozszerzono, przystosowując je do częstych raidów większej ilości samolotów do Addis Abeby.

Dziś w stolicy Abisynji spodziewano się ataku lotniczego, miasto opustoszało, wszystkie sklepy były zamknięte, pomimo, że dziś był dzień jarmarczny.

—::—::—

Bombardowanie Irga-Alem

ADDIS ABEBA. Rząd abisyński ogłasza, że wczoraj zrana lotnicy włoscy zrzucili na główne miasto prowincji Sidamo — Irga-Alem dwie bomby z gazami trującemi. 27 osób z pośród ludności cywilnej ucierpiało od tych bomb. Ranni są pod opieką ambulansu norweskiego. Z powodu ataku gazowego wysłano notę protestacyjną do Genewy.

Rasowie Sejum i Kass atakują

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Addis Abeby: Krąży tu wiadomość, która jednak oficjalnie nie została potwierdzona, że rasowie Kass i Sejum przeszli w dolinie Uarazi do kontrataku, odrzucając nieprzyjaciela, który poniósł ciężkie straty. Z tych samych źródeł donoszą, że Dedzak Hajelu zajął jakoby Emdat-Saken w Erytrei.

Sąd wojenny

ADDIS ABEBA. Wczoraj sąd wojenny skazał na śmierć dedżaków Gabrachot, Amato, i Amedżali oskarżonych o usiłowanie wywołania buntu przeciwko następcy tronu, który znajduje się w Dessie.

Człowiek, który połknął serwetę

(la) Wypadek, którym ostatnio zajmował się jeden z sądów angielskich, nie miał jeszcze jak się zdaje, precedensu, w kryminalistyce.

Niedawno temu jeden z pacjentów poddał się ciężkiej operacji, w czasie której otwierano mu jamę brzuszną. Rana zagoiła się, jednakże pacjent cierpiał w następstwie operacji na niezwykle ciężkie ataki duszności, wywołane tem, że w żołądku znajdowało się jakieś ciało obce. Chory wędrował z jednej kliniki na drugą, aż wreszcie jednemu z lekarzy udało się w czasie takiego ataku duszności, uchwycić owe tajemnicze ciało obce. Był to duży kawał płótna, który w niewyjaśniony sposób dostał się do żołądka.

W kilka dni po tem odkryciu wniósł pacjent skargę przeciwko lekarzowi, który dokonał operacji, twierdząc, że w czasie operacji lekarz przez zapomnienie zaszył mu to płótno w żołądku. Ponieważ przez to nie tylko zdrowie, ale i życie klijenta zostało zagrożone, więc domagał się on odszkodowania w wysokości kilku tysięcy funtów szterlingów.

Procesy takie bywały już w innych krajach, a więc nie stanowiłoby to nic specjalnie szczególnego. Sensację sprawiło dopiero orzeczenie biegłych, którzy stwierdzili, że chory połknął w domu serwetę, poto, żeby wymusić znaczną sumę na znanym lekarzu.

Początkowo pacjent wypierał się winy, w końcu jednak wobec druzgoczących argumentów rzeczoznawców przyznał się do winy. Został skazany na dwa lata więzienia.

Zamordowanie gwiazdy filmowej

(la) Wielką sensację wywołało morderstwo popełnione ostatnio w New Yorku. Przemysłowiec Herbert Koenig, Niemiec z pochodzenia, zamordował znaną i powszechnie lubianą diwę Mabel Dood. Mabel Dood, ulubiona gwiazda filmowa, znana była w całej Ameryce.

Morderstwo rozegrało się w czasie przyjęcia towarzyskiego. Koenig dobył nagle pistoletu i oddał w kierunku artystki trzy strzały. Mabel Dodd usunęła się martwa na ziemię. Goście byli tak przerażeni, że nie uczynili nic, by zatrzymać sprawcę. Dopiero służący przewrócił go na ziemię, podstawiwszy mu nogę. Przesłuchany przemysłowiec podał, że zabił aktorkę z zazdrości. Znaleziono przy nim testament, co potwierdzało jego oświadczenie, że po zabiciu Mabel Dodd chciał popełnić samobójstwo.

Antysemickie wybryki opryszków trwają

(la) Oprócz rzucenia bomby w Grodnie pod lokal żydowskiej poradni przeciwgruźliczej o czem donosiliśmy, mnożą się wiadomości z kraju o dalszych ekscesach mętów, żerujących na atysemityźmie. I tak:

W Warszawoe, przy ul. Radnej 17, rzucono petardę na sklep spożywczy Natana Minca. Wskutek wybuchu petardy zdemolowane zostały urządzenia sklepu i zniszczone towary, sklep został zniszczony.

Sprawcę schwytano. Okazał się nim Paskulski (Krakowskie Przedmieście 17) członek O. N. R..

* * *

Od pewnego czasu w pociągach na linji Warszawa — Otwock, bandy wyrostków atakują pasażerów o semickim wyglądzie. Wczoraj na tej linji znowu wynikły poważne zajścia. Awanturnicy bili laskami jadących w pociągu pasażerów - żydów, wskutek czego kilkakrotnie zatrzymywano pociąg. W jednym z wagonów wybito wszystkie szyby. Kilka osób zostało rannych. Na stacji w Falenicy policja aresztowała dwóch napastników.

* * *

Centrala drobnych kupców żydowskich została zaalarmowana wiadomością o wypadkach antysemickich na targu w Nowem Mieście na Pomorzu. Rozbito tam stragany żydowskie, żydowscy kupcy musieli uciekać w popłochu. Wielu z nich zostało pobitych lub ranionych.

* * *

Przed sądem strościńskim w Łodzi, stanęli wczoraj: 19-letni Czesław Szczepanowski oraz 22-letni Stanisław Błaszczyk, oskarżeni o zakłócenie spokoju publicznego podczas poniedziałkowego przedstawienia „Jegora Bułyczewa" w Teatrze Miejskim. Jak wiadomo, dnia tego podrzucono w teatrze probówki z cuchnącym płynem, wskutek czego przedstawienie przerwano i przewietrzono salę.

Szczepanowski został skazany na 7 dni bezwzględnego aresztu, Błaszczyka zaś uniewinniono spowodu braku dowodów.

CZY OTRUŁ ŻONĘ I DZIECI?

Dalszy ciąg procesu Grzeszolskiego

ŚMIERĆ SYNA

— Jerzykowi wypadały włosy, rzęsy i brwi. Grzeszolski, gdy syn dostał szału, był bardzo obojętny i nie przywoływał lekarza tylko ja, zaczęłam ratować synka, gdy zwróciłam uwagę: — „Słuchaj, Jerzyk jest nieprzytomny" — odrzekł: „A co mnie to obchodzi". Następnie przybyli doktorzy: Liedke i Starzyński. Po południu telefonowałam do Grzeszolskiego, który był na zebraniu, żeby natychmiast opuścił zebranie, gdyż syn umiera. Wtedy odrzekł: — „Przestań fantazjować". Gdy przyszedł do domu, powiedziałam, że syn jest umierający i sinieje. Wtedy powiedział: „Nic mu nie będzie", a ja na to: „Patrz, przecież on umiera". Wtedy Grzeszolski powiedział, że idzie po lekarza i że wróci za 15 minut. Jak poszedł, to wrócił po 5 godzinach, w międzyczasie syn zmarł. Na drugi dzień przyjechała buda od Hulczyńskiego i woźnica oświadczył, że pan Grzeszolski kazał zwłoki syna odwieźć do kostnicy szpitala. Dał synowi stare buty do trumny, wtedy ja ze swoich pieniędzy kupiłam Jerzykowi lakierki.

CÓRKA UMIERA

Niemniej dramatyczne są szczegóły śmierci córki Grzeszolskiego:

W jakiś czas później, przybył Grzeszolski. Lekarze orzekli, że trzeba Lucynkę czemprędzej odwieźć do szpitala. Ale Grzeszolski tak manipulował, że odwieziono ją dopiero o 7-ej wieczór.

Doktór Wiśniewski, lekarz szpitala w Czeladzi, powiedział: „Co mi pani trupa przywiozła". Wtedy z oczu Lucynki spłynęły łzy. Na drugi dzień rano, przyszłam do Grzeszolskiego, padłam przed nim na kolana, całowałam go po rękach i nogach, aby ratował córkę. Grzeszolski kazał mi wyjść, mówiąc, że musi się ubrać, czekałam, ale nadaremnie.

W czwartek, 3-go maja pojechałam do Czeladzi. Lucynka była zupełnie odrętwiała z ust ciekła jej piana i nie mogła mówić. Telefonowałem ze szpitala do Grzeszolskiego, który w krótkim czasie przyjechał i przywiózł dziecku pomarańcze. Wizyta jego trwała 7 minut.

Przebywałam w szpitalu do godziny 9-ej wieczorem, o 12-ej był telefon ze szpitala do Grzeszolskiego, w chwilę później przyszedł Grzeszolski i powiedział do mego ojca: „Niech Kuczalska jedzie po tę cholerę, bo już umarła".

Na drugi dzień zgłosiłam się do szpitala po zwłoki, ale oświadczono mi że zwłoki zabrała matka Grzeszolskiego i mają być pochowane w Czeladzi. Czyniłam starania u komisarza P. P. Pająka o zezwolenie pochowania Lucynki w Małobędziu. Komisarz oświadczył mi, że całkowitą egzekutywę w tej sprawie ma Grzeszolski i polecił mi zwrócić się do niego.

Ostatecznie pogrzeb odbył się w Czeladzi. Na pogrzeb nikt z rodziny nie przyszedł, w tem przekonaniu, że będzie na nim Grzeszolski.

MĘTNE ZEZNANIA

PRZEW.: — Czy były projekty małżeństwa między panią a Grzeszolskim?

ŚW.: — Wtedy miałam narzeczonego i oświadczenie Grzeszolskiego starałam się zbagatelizować. Mówił mi, żebym zaprzestała tego śledzenia. Namawiał mnie do zerwania z moim narzeczonym, mówiąc że mi da lepszą egzystencję.

PRZEW.: — Kiedy zaczęły się te propozycje?

ŚW.: — Po śmierci córki.

PRZEW.: — Czy Grzeszolski dostał jaki posag?

ŚW.: — W 1919 r. dostał plac wartości 30.000 zł., a w 1921 r. plac przy ul. Rybnej. Zostało to zapisane na imię siostry Anny Grzeszolskiej. Grzeszolski złożył przysięgę przy zwłokach żony, że dzieciom krzywdy nie zrobi.

PRZEW.: — Kiedy dzieci narzekały do pani, że są trute?

ŚW.: — To było w lutym 1934 roku.

PRZEW.: — A dlaczego pani, chodząc z dziećmi do lekarzy, nie powiedziała lekarzom, że dzieci są trute.

ŚW.: — Bo bałam się Grzeszolskiego, który nas tyranizował.

PRZEW.: — Pani widziała ten osad w zupie i nie powiedziała tego lekarzom, pomimo, że jak pani mówi, bardzo kochała dzieci

ŚW.: — Bałam się Grzeszolskiego.

PRZEW.: — Czy dzieci dostawały od ojca pieniądze?

ŚW.: — Dostawały, raz z tych pieniędzy, dały na Mszę św. za duszę matki.

PRZEW.: — Czy pani pożyczała od oskarżonego pieniędze?

ŚW.: — Czasami brałam drobne kwoty na procent, na które wystawiałam kwity.

PRZEW.: — Czy jak zabiliście wieprza, to daliście wtedy dzieciom kiszki?

ŚW.: — Owszem. Ale po ich spożyciu dzieci wcale nie zachorowały.

PRZEW.: — Czy pani ojciec pije wódkę?

ŚW.: — Czasami.

PRZEW.: — A pani pija?

ŚW.: — Jak jest okazja (śmiech na sali).

PRZEW.: — Więc pani uczuwa potrzebę częstego picia?

ŚW.: — Specjalnie nie pijam.

PRZEW.: — Czy pani utrzymywała bliższe stosunki z Grzeszolskim?

ŚW.: — W kościele jestem gotowa przysięgać, że nie!

PROK. SUSKI: — Jak to było z tym wychodzeniem włosów u dzieci.

ŚW.: — Gdy dotknęłam ręką włosów Jurka, to mi całe pęki zostawały w ręku.

PROK. SUSKI: — Czy to prawda, że pani kochała się w Grzeszolskim?

ŚW.: — Nie.

ADW. H. - OSTROWSKI: — Jak się pani nazywa?

ŚW.: Niemczakowa.

Adw. H.-OSTROWSKI: — Czy pani ma złączenie?

ŚW.: — Nie.

Obrońca Ostrowski: — Stoimy na stanowisku, że świadek jest ciężko chory na histerję.

Następuje szereg drastycznych pytań niewyjaśniających niczego.

GRZESZOLSKI I KUCZALSKA

Oskarżony GRZESZOLSKI pyta:— Komu ojciec pani zapisał te place?

ŚW.: — Panu.

OSK.: — A kto kupił pani futro, a matce pani palto?

ŚW.: — Pan.

OSK.: — Kto wyrobił posadę pani i pani bratu?

ŚW.: — Pan.

OSK.: — Czy mówiła matka pani, że była u mnie w więzieniu w Będzinie i co jej mówiłem?

ŚW.: — Że ja jestem kochanką pana.

OSK.: — Czy pani wiadomo, że w kostnicy wybił ktoś szybę i zbrukał sukienkę Lucyny dlatego, że jest skromnie ubrana.

ŚW.: (miesza się): — Nie wiem!

Następnie zwraca się do sądu, czy może zadać oskarżonemu pytanie czy ona była jego kochanką?

Przewodniczący pozwala na to pytanie.

GRZESZOLSKI: — Tak, była moją kochanką, było to między śmiercią Jerzyka i Lucynki w 1934 roku.

ŚW. KUCZALSKA zaprzecza kategorycznie.

Następnie składa wyjaśnienie oskarżony mówiąc, że dr. Starzyński mówił Kuczalskiej, że po proszkach tych następuje szał i że to jest normalny objaw.

PROK. SUSKI: — Cóż to było, pigułki, pastylki, czy proszki.

ŚW.: — pastylki. Później Jerzykowi, w obawie, aby się atak nie powtórzył, pastylek nie dawałam.

Rozprawę odroczono.

W WIRZE STOLICY

SZTUKA PISANIA LISTÓW

Dzielni i mocno ograniczeni Krzyżowcy docierają po roku wędrówki do Bizancjum. Dobrzy rycerze śląscy już dwa lata temu opuścili rodzinny dom. Przez ten czas tylu nowościom się napatrzyli, tyle dziwów, przygód przebyli — starczyło przecie na półtora tomu.

Genueńczycy proponują zawieść listy. Poczta polska jeszcze nie ma monopolu — za talara genueńczycy ręczą, że dostarczą choćby nawet w dzikie polskie ostępy. Brat Bertrand jest uznanym specjalistą w pisywaniu listów. Bierze talara za list. Dobrzy rycerze postanawiają wysłać list do kraju — niech się żony dowiedzą o wyczynach mężów.

Głowacz dyktuje z rozwagą, a brat Bertrand pisze z nieprawdopodobną szybkością. Lecz pisze nie to co mu dyktuje rycerz, a nieodmiennie zawsze, do każdego to samo:

„Pozdrowienie w Panu Bogu Wszechmogącym! Łaska Jego z Wami. Niech wam odpuści grzechy, a po śmierci korony niebieskiej nie skąpi. Miłosierdzie Jego jest wielkie, przeto ufajcie, że się spotkamy po stronie sprawiedliwych i zbawionych. W Bogu nasza ucieczka i schronienie. Pozdrawiam was i żegnam pozdrowieniem chrześcijańskiem, życząc szczęśliwej śmierci po pobożnem życiu. Amen".

Jest to fragment ze wspaniałej powieści Kossak - Szczuckiej „Krzyżowcy". — Przesada, powie jakiś gamoń, skoro brat Bertrand umiał pisać, to co mu szkodziło napisać list sensowny.— Szlak może przecie trafić białki śląskie, gdy po 2 latach niewidzenia taki list otrzymają...

Niema w tem krzty przesady i spewnością właśnie tak było. Kucharka Agnieszka służy od 25 lat w Warszawie, od 25 lat nie była w swej wsi pod Kołomyją, od 25 lat nie widziała nikogo z najbliższej rodziny.

Onegdaj Agnieszka otrzymała list od brata. Przedukała go z najwyższem wzruszeniem:

„W imię Ojca i Syna Kochana siostro obyrz cię Pan Bóg miał w Opiece za co się codzień modlę i dzieciom przykazuję. W Panu Bogu nadzieja, że zdrowa jesteś i na chwałę Matceboskiej jeszcze długo nią będziesz czego ci serdecznie życzę jak ruwnierz dzieci które codzień z mojego przykazania modlą się za ciebie. Twój brat Pawel". Agnieszka była przez tydzień w dobrym humorze — pewnie, takie pomyślne wiadomości od swoich.

Karol.

CZY WPŁACIŁEŚ JUŻ NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA PRYWATNEGO P. M. S. NA WILEŃSZCZYŹNIE. KONTO P. M. S. w P. K. O. Nr. 806 [illegible]

Roślinny PUDER ABARID upiększa cerę

U. U.

„Urzędowanie — bieda mospanie...."

(Z przysłów staropolskich).

Uprzejmość urzędnicza! Dwa słowa o jednobrzmiących inicjałach jak hasło i nakaz rzucony ministerjalnym okólnikiem szarej urzędniczej masie przechodzą echem przez urzędy. Kiełkują! Wszak już Skarga w swych kazaniach powiedział, że... „Was Pan Bóg podniósł... na urzędy nie dla was, abyście swoich pożytków pilnowali, ale dla ludu, który Wam Pan Bóg powierzył...".

Jak łan zboża chwieją się głowy urzędnicze w zrozumieniu włożonego na nie zadania dobrego tonu, urzędniczego savoire vivre'u, a usta rozszerzają się w szeroki uśmiech uprzejmości. A jako że urzędnik lubi być skrupulatny i ścisły — szuka wyjaśnienia wyrazu „uprzejmy" w Dzienniku Ustaw. Niestety! nie znajduje go tam — więc sięga do Słownika Staropolskiego, jako że i wyraz jest staropolski — jak np. gościnność — i widzi, że słowo „uprzejmy" znaczyło kiedyś tyle co otwarty, szczery.

Oczywiście wyraz ten uległ dzisiaj dużej zmianie. Np. „uprzejmie się gniewać" według dawniejszego pojęcia — znaczyło tyle, co wyrażać otwarcie swój gniew. W głowie powstaje zamęt. A więc: uprzejmy urzędnik według dzisiejszego rozumowania — może tylko nieuprzejmie t. zn. nieotwarcie, nieszczerze, według rozumienia dawniejszego — gniewać się na interesantów.

Ale czy wogóle ma powody do gniewu. Psychika klienta jest tak różna, i w tak dziwny sposób działa na humor urzędnika. Kiedyś — w dawniejszych dobrych czasach, — wyczuwało się tyle prostoty i szczerości w stosunku funkcjonarjusza państwowego do „strony". Sentencje w rodzaju „nie zawracaj pan głowy...", „czeka pan tydzień — poczeka pan jeszcze dwa — a ja to mało czekam na awans — i nic z tego" — nie miały coprawda w sobie wersalskiej sztywności — ale jakie były proste, ile posiadały prawie domowej zażyłości.

Dzisiaj urzędnik musi wkładać maskę uprzejmości i „nie wyjść" z siebie i wtedy gdy go jakaś starowinka molestuje kapiącym głosem o wysłanie dokumentów tak cicho, żeby Bałtruki (strona przeciwna) się nie dowiedzieli i wtedy, gdy jakiś człowiek z twarzą b. inteligenta niecierpliwi się domagając pierwszeństwa w załatwieniu sprawy, gdyż on „wskrzeszał ojczyznę" — i nawet wtedy, gdy jakaś dama w pobalzakowskim wieku, rozsiewając wokoło zapach perfum" „suivez - moi!" krzyczy, że musi w tej chwili mieć wszystko załatwione, bo „tabakiera dla nosa, nie nos dla tabakiery!...

Ale uśmiechać się i ceremonjować w tych wypadkach to jeszcze nie wszystko, gdyż... „zbyteczne oświadczenia i ceremonje nie są oznaczeniem uprzejmej chęci..." (Krasicki) — a gorliwa przesada w uprzejmych świadczeniach może wzbudzić nieufność obywatela, który jeszcze wczoraj odsyłany od Heroda do Piłata, uginając się dziś pod uprzejmością urzędniczą snuje obawy: „Oho, chyba znów wymyślą nowy podatek!".

A więc może prawdziwa uprzejmość, czyli połączenie grzecznych form i szczerego stosunku — dopiero ma pokazać wartość urzędnika.

Teoretyczne dane w tej sprawie przynosi książka Wachholza: „Stanowisko i rola urzędnika w społeczeństwie" — Oto jeden ustęp:

...Stwierdzenie w świetle... rozważań o tem, czem urzędnik być powinien nabiera szczególnego znaczenia. I tak urzędnik odczuwać winien, że naokoło niego znajdują się nie martwe przedmioty, lecz obywatele „organy społeczeństwa", którzy spełniają dla całości społecznej również ważne zadania..."

Praktycznie — urzędnik sam dobrze wie, że to nie są „martwe przedmioty". Świadczy o tem nieraz krewki głos obywatela owego „organu społeczeństwa", który w sposób jaskrawy nadweręża swój organ głosowy, aby przekonać funkcjonarjusza państwowego, że jemu — obywatelowi — należy się pierwszeństwo, że jego sprawa ma największe znaczenie.

Po przeczytaniu książki Wachholza i po długotrwałych własnych medytacjach urzędnik zaczyna rozumieć, co to jest obywatel i jaki musi być do niego stosunek. Ale dotychczas jeszcze nie wie jak należy kultywować uprzejmość, jak ją rozwijać. Szuka dalszych źródeł. Oto broszurka Stanisława Buszyńskiego „Sprawa urzędnicza, a eugenika". Przegląda ją:

„Studjując życie narodów — spostrzegamy, że talenta, instynkty, namiętności, zdolności i t. p. cechy, słowem wyższe i niższe umysłowe zdolności, jak również innego rodzaju (?!) idą nieraz grupami rodzinnemi. Naprzykład: — o ile rodzice są muzykalni, wtedy dzieci prawie zawsze się rodzą z dobrym muzykalnym słuchem..."

Dalej:

..."świadomym hodowcą swego narodu ma być państwo. Państwo powinno zabezpieczyć jego normalny rozwój i tężyznę oraz nadać odpowiedni charakter. Państwo powinno zwrócić więcej uwagi na tworzenie się dziedzicznie uzdolnionych rodzin pracowników państwowych, któreby przekazały pewne cechy i automatyzmy duchowe (?!) drogą dziedziczenia swym potomkom; rodziny te powinny wytworzyć potężny aparat urzędniczy, któryby przez odrodzenie typu urzędnika... podtrzymywał potęgę Państwa...".

W głowie urzędnika zaczyna się błyskawicznie rozjaśniać — czyta gorączkowo dalej:

...samodzielna państwowość jest elementarnym warunkiem rozwoju eugeniki, która w warunkach niewoli musi zginąć. Stan urzędniczy z punktu widzenia eugeniki musi być otoczony szczególną opieką, celem umożliwienia mu egzystencji i przekazania cech dziedzicznych następnym pokoleniom, które na placówkach pracy i służby dla ojczyzny, zastąpią w przyszłości swych ojców. Jednem z wielu ważnych zadań Państwa jest wychowanie typu obywatela urzędnika!..."

O, to już jest coś całkiem konkretnego! Pierś urzędnika przepełnia wielka duma. Wszystkie cierpienia w związku z zaleconą uprzejmością giną. Czuje się on rośliną cieplarnianą, której pielęgnacją i kultywacją musi się zająć Państwo — aby w przyszłości otrzymać wspaniałe owoce: doskonałych a więc i uprzejmych urzędników z dobrego urzędniczego stadła.

Wypływa z tych rozważań jeszcze jeden ciekawy wniosek, że Państwo nie powinno redukować mężatek, bowiem tylko z kwadratowego U — (uprzejmy urzędnik z uprzejmą urzędniczką) mogą być doborowe „urzędniczęta". (Linde: Słownik języka polskiego) — a z nich zczasem wyrosnąć prawdziwi urzędnicy, którzy zrozumieją całkowicie znaczenie uprzejmości, a tem samem i doniosłej wagi w aparacie państwowym hasła: „U. U.".

Zet.

Śpiewajmy tatusiowi Wyrwizębki Grzeczność

Nasza radjostacja nadaje t. zw. „koncerty życzeń". Polega to na tem, że ktoś zamawia listownie jakąś piosenkę, często dla kogoś innego. Ma to swój wdzięk i pieprzyk. Wczoraj, wśród wieku innych, słyszeliśmy taką zapowiedź speakera: (mniej więcej):

„Od Irusi X — tatusiowi — tango: „Przyznaj się, a może ci przebaczę..."

Trzeba przyznać że ta Irusia dziwnie rozmawia z tatusiem.

* * *

Na dentystów w całej Europie padł blady strach. Dwaj Włosi panowie Calassbatti i Constantin, posiedli niesamowitą sztukę wyrywania zębów, nie tylko bez bólu, ale i bez żadnych narzędzi. Tak sobie, poprostu: paluszkami.

Rzecz jest zajzupełniej autentyczna. Obaj panowie rozpoczęli oryginalną reklamę swej sztuki w Budapeszcie, gdzie weszli do rzeźni i oświadczyli, że mogą każdemu wyrwać bez bólu zepsuty ząb.

Jeden z rzeźników zgodził się na ten eksperyment. Wówczas poproszono go, by usiadł, a następnie jeden z Włochów silnie przycisnął mu pewne miejsce na skroni, a drugi palcami wyjął mu ząb, zupełnie bez bólu i śladów krwi. Oczywiście, po udałym eksperymencie znalazło się wielu amatorów operacji. W sprawę wmieszała się policja, ale obaj Włosi udowodnili, że nie pobierali żadnego wynagrodzenia za swą czynność, wobec czego nie było powodu do ich ukarania. W komisarjacie wykonali oni również szereg operacyj z pełnem powodzeniem.

Włosi twierdzą, że nacisk na pewne określone miejsce skroni, powoduje zupełną bezwrażliwość. Sztuki swej nauczyli się w Meksyku. Ostatnio wnieśli podanie do władz o udzielenie im pozwolenia na wykonywanie praktyki, a tymczasem wyrywają zęby na lewo i prawo, oblegani przez cierpiących.

* * *

Wyobraź sobie — mówi Kazio — moja żona powiedziała mi, że muszę wybrać jedno z dwojga: albo ona, albo bridż...

— O ty biedaku..!

— Masz rację... Bez niej będzie mi bardzo smutno...

* * *

Bodzio kupił żonie nowe pantofelki i przechadza się z nią po rozsłonecznionej wiosną ulicy. W pewnej chwili mówi:

— Kochanie stawiaj większe kroki, podeszwy mniej się zniszczą.

* * *

Karol odziedziczył niespodzianie duży spadek po dziadku. Spotyka go jeden z licznych wierzycieli i odzywa się:

— Teraz, skoro pan szanowny odziedziczył tyle pieniędzy, może pomówilibyśmy o mojej należności.

— Wstydziłby się pan — mówi oburzony Karol. — Jak można ciągnąć zyski z tak tragicznego wydarzenia, jak śmierć mego dziadka.

* * *

Kazio słynie z uprzejmości. Onegdaj w restauracji przystępuje do niego jakiś pan i pyta:

— Czy pan jest tym, który mnie wczoraj spoliczkował?

— Bardzo żałuję, ale nie — odpowiada Kazio.

Wybr. Wel.

—::—::—

Podpisanie traktatu morskiego nastąpi we wtorek

LONDYN. Agencja Reutera donosi że traktat morski zawarty po 3-ch miesięcznych obradach konferencji morskiej w Londynie ma zostać podpisany w pałacu św. Jakóba we wtorek przyszłego tygodnia.

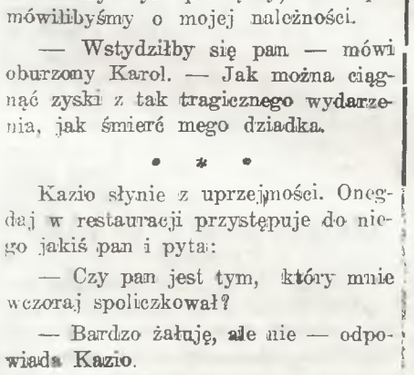

PRACE Izb Ustawodawczych

WARSZAWA. W przyszłym tygodniu odbędą się intensywne prace ciał ustawodawczych.

Na poniedziałek 23 bm. wyznaczone zostało posiedzenie komisji gospodarczo - skarbowej Senatu, na którem omawiany ma być projekt ustawy w sprawie zatwierdzenia zmian statutu Banku Polskiego.

We wtorek popołudniu odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu. Porządek dzienny tego posiedzenia nie został jeszcze ustalony.

Tegoż dnia odbędzie się posiedzenie komisji administracyjnej Senatu, która rozpatrzy uchwalony ostatnio przez Sejm projekt ustawy w sprawie uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach (ubój rytualny).

We środę senacka komisja administracyjna przystąpi do obrad nad projektem ustawy w sprawie przedłużenia okresu urzędowania tymczasowych władz m. st. Warszawy.

Prócz tego obradować będą komisje budżetowe Senatu i Sejmu. Pierwsza rozpatrzy projekt ustawy o zaciągnięciu pożyczek na cele inwestycyjne Poczty i Kolei, druga zaś obradować będzie nad projektem ustawy o monopolu loteryjnym oraz nad wnioskiem posła Hołyńskiego w sprawie zmieniesienia podatku wojskowego.

Komisja prawnicza Senatu rozpatrzy rządowy projekt ustawy o prawie wekslowym i prawie czekowym.

Pod koniec przyszłego tygodnia spodziewać się należy plenarnego posiedzenia Senatu.

—o—

Sprawa oddłużenia urzędników

Termin spłacania zaliczek przesunięty na 1 kwietnia

WARSZAWA. Pan minister spraw wewnętrznych wydał pismo okólne do wszystkich wojewodów w sprawie odłożenia funkcjonarjuszów państwowych i zaliczek na uposażenie. W piśmie tem p. minister podaje do wiadomości ogłoszone już odnośne zarządzenie pana prezesa rady ministrów z dn. 23 lutego rb. wskazując, że zgłaszanie wniosków stanie się aktualne, gdy dany urząd asygnujący rozporządzać już będzie dostatecznym funduszem oddłużeniowym oraz że wszystkie w tym względzie wnioski należy przedkładać ministerstwu przy jednem sprawozdaniu raz na miesiąc w terminach między 25 a 30 danego miesiąca.

Jednocześnie p. minister podaje do wiadomości, że termin przywrócenia spłaty zaliczek na uposażenie przesuwa się na dzień 1 kwietnia rb. z

MYJĄC SIĘ, DBAJ O piękno Twej cery

Już od wieków kobiety wiedzą, że olejek oliwkowy posiada niezrównane wartości kosmetyczne. 20.000 specjalistów kosmetyki poleca używanie tego olejku przez codzienny zabieg kosmetyczny mydłem Palmolive, wyrabianem wyłącznie na olejkach palmowych i oliwkowych. Myjąc się, dbaj w tak prosty sposób o piękno Twej cery. Dwa razy dziennie masuj ciało obfitą pianą mydła Palmolive. Twarz pielęgnowana mydłem Palmolive niema zmarszczek i jest zawsze gładka, młoda i piękna.

Obfite ilości szlachetnego olejku oliwkowego użyte są do wyrobu każdego kawałka mydła Palmolive, którego stałe używanie daje młodość, świeżą cerę i urodę.

Cały świat podziwia tę dziewczęcą cerę Palmolive

Dary dla rolników

W b. zaborze pruskim majątki ziemskie stanowiły oddzielne gminy, w których właściciel był wójtem i na przylegającą wioskę. Zarówno właściciel jak i pracownicy i robotnicy płacili pewne nieduże kwoty na utrzymanie starców i biednych, oraz na pomoc szkolną.

Obecnie przy utworzeniu gmin zbiorowych i opodatkowaniu na ogólnych zasadach przyjętych w całem Państwie, te świadczenia zostały zniesione.

Ale genjusz fiskusa jest niewyczerpany w pomysłowości: wydano zarządzenie, by wszelkie obowiązujące dotąd świadczenia uważać za odsetki od pewnego kapitału. Wobec tego zażądano **wypłacenia tego kapitału w gotówce.** Oto przykład: majątek na Pomorzu o powierzchni 435 h. otrzymał nakaz na skapitalizowane świadczenia w wysokości 15.000 zł. — wyraźnie **piętnaście tysięcy złotych!!** co stanowi około dziesięciokrotnego podatku gruntowego.

Pomijamy sam pomysł jako nie bywały dotąd precedens w dziedzinie podatkowej, lecz jak można zestawić zapowiadane oddłużenie i ulgi dla rolnictwa z nałożeniem kolosalnej nowej daniny właśnie w chwili, gdy czynniki nadrzędne głoszą o deficytowości rolnictwa i o konieczności zmniejszenia ciężarów podatkowych, którym rolnictwo podołać nie jest w stanie?

Wprawdzie rozporządzenie daje możność uiszczenia owego dziwnego podatku w postaci ekwiwalentu w ziemi, naturalnie, wedle znanych ze swej karłowatości norm szacunkowych przy wywłaszczeniu na rzecz reformy rolnej.

W Poznańskiem i na Pomorzu majątki są zdrenowane i gospodarstwo całe jest nastawione w pewnym kierunku, przyczem kompleks ziemi stanowi zespół części maszyny, których nie wolno naruszać bez ogromnej perturbacji w całym organizmie gospodarczym.

Ale czy może to obchodzić zwolenników zniszczenia większej własności?

Niszczenie czegoś, co żyje i pracuje jest zawsze szkodliwe, pomijając nawet kwestję sprawiedliwości, która nie jest dowodem rzeczowym przy pewnem nastawieniu.

Gdyby udało się ściągnąć tę nową daninę, byłaby to suma znaczna dla zapełnienia luk niedoboru budżetowego. Nie ulega żadnej wątpliwości, że żaden majątek takiej daniny nie będzie mógł zapłacić.

O ile rozporządzenie to nie zostanie cofnięte, cała akcja sprowadzona będzie do wywłaszczenia pewnej ilości ziemi bez odszkodowania a z wyraźną stratą dla skarbu, gdyż pomniejszą się wpływy z podatku gruntowego i ewentualnie dochodowego, natomiast Skarb Państwa będzie musiał ponosić koszty związane z przewłaszczeniem i zabudowaniem przyszłych parcel, gdyż na Pomorzu i w Poznańskiem koloniści tylko wówczas osiadają, gdy mają zabudowaną fermę, a gołej ziemi nie biorą.

Jeżeli pewne świadczenia, mające charakter czysto podatkowy wolno kapitalizować i takie kapitały przymusowo ściągać, droga do expropryacji bez odszkodowania zostaje wynaleziona.

Wszak wszystkie majątki ziemskie są obarczone podatkami państwowemi, samorządowemi a również daninami i świadczeniami socjalnemi.

Jeżeli system kapitalizowania podatków jest uznany za praworządny, nie ma żadnego powodu do nierozciągania tej zasady na podatki każdej kategorji.

Możemy tedy spodziewać się, że pewnego dnia otrzymamy nakaz na skasowanie wszelkich opłat z tytułu posiadania majątku ziemskiego, a wedle analogji i z nieruchomości i fabryk, i wypłacenia kapitału wyliczonego z kapitalizacji sumy podatków i świadczeń.

Ponieważ podatki są uznane urzędowo przez Władze za nadmierne, zaś normy oceny, wobec spadku wartości ziemi, domów i fabryk są niezmiernie niskie, wszystko zostanie upaństwowione bez odszkodowania i w ogromnej większości wypadków wszyscy wywłaszczeni a obarczeni długami, pozostaną winni Skarbowi i chyba będą musieli odrabiać pracą osobistą. Francuskie przysłowie powiada, że tylko pierwszy krok kosztuje — dalej idzie już wszystko jak po maśle.

Cóż dziwnego, że lęk padł na społeczeństwo, które z trwogą powtarza słowa Ewangelji „nie wiecie dnia ani godziny".

Czy w ciągłej niepewności o stan posiadania, w trwodze o niespodziane żądanie ogromnych sum, których nikt zapłacić nie może, jest do pomyślenia twórcza praca, do której wciąż nawołują Władze?

A oto inny przykład: Wydziały Powiatowe otrzymały zarządzenie przejęcia na etat Wydziału niższy personel techniczny, zajęty na drogach państwowych, przyczem zarządzenie milczy o tem, kto będzie nadal opłacać tych funkcjonarjuszy, a jedynie zastrzega że nie wolno ich ani zwalniać, ani obniżać poborów.

Z treści wynika, że Sejmiki mają tych ludzi opłacać z własnych funduszów, czyli innemi słowy nie sumy z budżetu Państwa, lecz nowe opodatkowanie rolników na ten cel nastąpić musi.

Ciesz się rolniku!

St. Wańkowicz

Musimy patrzeć krytycznem okiem

na żarówki, które palą się w naszym domu. Nie wszystko złoto co się świeci. Nie każda żarówka, która się pali daje jasne i ekonomiczne światło.

Do 20% oszczędności na prądzie dają żarówki dekalumenowe

TUNGSRAM D

Z DWUSKRĘTNYM DRUCIKIEM

Katastrofa powodzi w Stanach Zjednoczonych

Olbrzymie Spustoszenia — 300 tys. ludzi bez dachu nad głową — 400 miljonów dol. strat

NOWY YORK. W Dolinie rzeki Ohio oraz w innych miejscowościach Nowej Anglji, powódź przyniosła olbrzymie spustoszenia. Około 50 miast w 6 stanach Nowej Anglji — Meine, New Hampshire, Vermont, Massachussetts Rhode Island i Connecticut uległo poważnemu zniszczeniu.

W 14-u stanach dotkniętych powodzią zginęło 240 osób, a 300 tysięcy osób jest bez dachu.

Straty materjalne obliczane są na 400 miljonów dolarów. W stanie Pensylwanja i w zachodniej części stanu Virginia wybuchła epodemja tyfusu i dyfterytu, z którą prowadzi walkę Czerwony Krzyż. W stanie Maine ogłoszono stan wojenny.

„Daily News" donosi, że kobiety i dzieci w Pittsburgu zbierają zepsute artykuły spożywcze przyniesione przez wodę. Wygłodzona ludność rabuje sklepy spożywcze, wskutek czego dochodzi do starć z policją. W Pittsburgu 300 wyrostków napadło na pociąg towarowy z żywnością. Grupy wygłodzonych dzieci poszukują swych rodziców. W Manchester zginęło 200 zwierząt w ogrodzie zoologicznym.

WASZYNGTON. Według ostatnich oficjalnych danych, w czasie powodzi, jaka nawiedziła wschodnie i część południowych stanów, utraciło życie 168 osób.

PITTSBURG. Ewangelina Booth w depeszy, przesłanej do gubernatora stanu nowojorskiego, oddała do dyspozycji wszystkich członków Armji Zbawienia, którzy pośpieszyć mają z pomocą powodzianom. Miasto Hartford w stanie Connecsticut, liczące 160.000 mieszkańców, jest w połowie zalane. 30.000 mieszkańców pozostało bez dachu nad głową. Poziom rzek Connecsticut i Merrimachstale podnosi się.

WASZYNGTON. Stolicę Stanów Zjednoczonych nawiedziła powódź o rozmiarach od 1889 r. niebywałych. Mosty pomiędzy Waszyngtonem a Virginją są zerwane. Rzeka Potomak wezbrała i płynąc z niezwykłą szybkością zatapia okoliczne brzegi, znosząc siedziby ludzkie. Spokojna zazwyczaj rzeka sprawia wrażenie burzliwego morza. Wszelka żegluga jest uniemożliwiona. Z niżej położonych części miasta władze przenoszą akta do budynków którym nie grozi wezbrana rzeka.

Schuschnigg w Rzymie

WIEDEŃ. Kanclerz Schuschnigg oraz minister spraw zagranicznych Berger - Waldenegg wyjechali do Rzymu. Tym samym pociągiem wyjechali węgierski prezes ministrów Goembos z ministrem spraw zagranicznych Kanya. Towarzyszy im poseł włoski w Wiedniu oraz poseł włoski w Budapeszcie. Przyjazd przedstawicieli Austrji i Węgier do Rzymu nastąpił o godz. 18-ej. Rozmowy z przedstawicielami rządu zaczną się 21 marca w Pałacu Weneckim.

Angielskie promienie śmierci

LONDYN. Podczas debaty w Izbie Gmin nad budżetem marynarki konserwatysta de Chair, syn admirała Andley Chair, ujawnił, że W. Brytanja posiada odpowiednią broń do walki z łodziami podwodnemi. Jeżeli łódź podwodna zbliży się do okrętu na zwykłą odległość, mówił Chair, celem wypuszczenia torpedy wówczas znajdzie się ona w sferze działania systemu promieni które grozić jej będą natycąhmiastowem zniszczeniem. Pozatem, de Chair oświadczył, iż admiralicja opracowała typ nowych statków do obrony portów.

„Płomyk" a „Pedagogiczeskoje Obrazowanje"

Nr. 25 tygodnika dla dzieci i młodzieży „Płomyk" poświęcony został całkowicie Sowietom i stanowić ma pomoc w realizowaniu programu nauki geografji w klasie piątej szkoły powszechnej. Treść artykułów ilustrują roześmiane, tryskające zadowoleniem twarze dzieci i matek bolszewickich, fotografje tak wybranych fragmentów fabryk i portów sowieckich, aby czytelnik nasz mógł wnosić o niezwykłym postępie i rozwoju wszelkich gałęzi przemysłu bolszewickiego. Wogóle redakcja Płomyka wzięła sobie za zadanie przedstawienie w jak najlepszem świetle ustroju bolszewickiego w Rosji, jego troski o wychowanie dziecka, o dobrobyt społeczeństwa, słowem dowieść, że raj na ziemi może stworzyć jedynie bolszewicki regime. Takie stanowisko najpopularniejszego czasopisma dla dzieci i młodzieży poruszyło i oburzyło prasę polską i opinję publiczną, która słusznie widzi w niem tendencyjne, niezgodne z prawdą przejaskrawienie faktów na różowo. Tak jest u nas.

A teraz posłuchajmy, jak się urabia opinję publiczną w Sowietach w stosunku do Polski. W czasopiśmie „Pedagogiczeskoje Obrazowanje" Nr. 1, rok 1936, w artykule poświęconym nowej reformie szkolnictwa w Polsce od początku do końca pełnym nienawiści, ironji i kłamliwego lub jednostronnego oświetlenia nowego ustroju szkolnego w Polsce czytamy m. in.:

„Władze polskie, nielitościwie dławiąc odruchy rewolucyjne wewnątrz kraju, wykorzystały całą sieć szkolną jako organizację wychowującą społeczeństwo w duchu antysowieckim. Niezadowolenie mas stale wzrasta, rewolucyjne wystąpienia robotników i włościan tłumione są z okrucieństwem, a szkoła w tych warunkach staje się jednym z głównych narzędzi walki z ruchem rewolucyjnym... Do reformy szkolnej z r. 1932 uznawano za podstawowe przedmioty o charakterze politycznym zarówno w szkole średniej jak i powszechnej religję i historję. Pierwszy z tych przedmiotów obowiązkowo, a drugi przeważnie wykładali księża katoliccy. Nowa ustawa we wstępie podkreśla, że i obecnie szkoła powinna przygotowywać obywateli o najwyższem wyrobieniu religijnem i moralnem, skutkiem czego pozycja księży prefektów i księży historyków została jeszcze bardziej wzmocniona...".

Dalej artykuł wykazuje stałe z roku na rok obniżanie budżetu na oświatę, brak budynków szkolnych, nędzy ludności, wyolbrzymiony procent analfabetów i t. p., podając do wiadomości swego narodu, wręcz odwrotnie niż to się dzieje u nas, tak tendencyjnie oświetlone strony naszego ustroju szkolnego i naszej oświaty, aby wywarły na czytelniku sowieckim jak najgorsze wrażenie.

„W tych warunkach — czytamy w końcu artykułu — część nauczycielstwa polskiego idzie ręka w rękę z proletarjatem i ubogiem włościaństwem i ani faszystowskie szkoły, ani groźba kary nie sprowadza ich z drogi walki klasowej pod kierunkiem partji komunistycznej...". **H—i.**

Togal
Grypa przeziębienie, reumatyzm, artretyzm, podagra są zimą plagą ludzkości. Przeciw tym dolegliwościom stosuje się Tabletki Togal. CENA ZŁ. 1.50
PRZYNOSI ULGĘ CIERPIĄCYM

WSZYSTKO STANIAŁO
wyroby ze złota i srebra
zegarki od 4 zł.
W. Jurewicza mistrza fir. P. BURE Mickiewicza 4 w Wilnie

ZŁÓŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH

PRZED ODPOWIEDZIĄ RZESZY

Ribbentrop powrócił do Londynu

LONDYN. Delegat niemiecki ambasador von Ribbentrop odlatuje dziś popołudniu spowrotem do Berlina, aby złożyć kanclerzowi Hitlerowi raport o sytuacji, w jakiej znajdują się rokowania.

W danej chwili nie jest bynajmniej jasne, czy Ribbentrop wogóle powróci do Londynu. Decyzja co do tego zależy całkowicie od Hitlera. W tutejszych kołach delegacji niemieckiej wyrażane są jednak przypuszczenia, że Ribbentrop w poniedziałek lub wtorek powróci do Londynu, przywożąc ze sobą projekt kontrpropozycyj niemieckich, które zmierzać będą do zmiany postanowień przyjętych przez mocarstwa sygnatarjuszy paktu reńskiego.

Jaka będzie odpowiedź Rzeszy

BERLIN Odpowiedź rządu Rzeszy na memorandum mocarstw locarneńskich nie nastąpi dziś i nie jest spodziewane by udzielono jej w dniach najbliższych.

Do opóźnienia odpowiedzi niemieckiej przyczynia się jeszcze fakt że rząd Rzeszy stara się znaleźć kompromisowe wyjście z sytuacji. Wczoraj przybył do stolicy z Hamburga kanclerz Hitler. Już w piątek nastąpiła żywa wymiana depesz między Londynem i Berlinem, w sobotę bezpośrednio po powrocie von Ribbentrop przyjęty był w obecności min. von Neuratha przez kanclerza Hitlera i złożył sprawozdanie z wyników obrad londyńskich. Rezultaty rozmowy tej trzymane są w tajemnicy. Brak również pozytywnych wiadomości co do tego, kiedy ambasador von Ribbentrop wyjedzie ponownie do Londynu.

W Berlinie zwracają uwagę, że przedewszystkiem dwa punkty memorandum wywołują sprzeciw Niemiec. Są to art. 4, dotyczący przedłożenia trybunałowi haskiemu argumentów niemieckich co do sprzeczności paktu francusko - sowieckiego z Lokarnem oraz art. 6 dotyczący międzynarodowych oddziałów wojskowych, przeznaczonych dla obsadzenia 20-kilometrowego pogranicza niemieckiego w Nadrenji i stworzenia komisji międzynarodowej. Podkreśla się pozatem, iż ostatni ustęp art. 9 memorandum mocarstw lokarneńskich wzywa wyraźnie rząd Rzeszy do „wypowiedzenia uwag" o złożonych mu propozycjach. Zdanie to dopuszcza zajęcie przez Niemcy stanowiska w dyskusji na temat memorandum.

Wątpliwości i domysły prasy paryskiej

PARYŻ. Po bardzo dodatniem naogół przyjęciu wczorajszego expose ministra Flandina, zarówno przez Izbę deputowaych, jak i przez dzisiejszą prasę poranną, w kołach politycznych i w opinji publicznej Paryża zaczynają budzić się spowrotem wątpliwości i coraz mocniejsze zaostrzenia. Opinję paryską zaniepokoiła reakcja zarówno Izby gmin wobec przemówienia min. Flandina, jak i głosów prasy angielskiej.

Wiele dzienników podkreśla dzisiaj z naciskiem „Germanofilstwo" całej opinji publicznej Anglji i, cytując głosy prasy angielskiej, zapytuje, czy porozumienie londyńskie jest całością nienaruszalną, czy też stanie się tylko punktem wyjścia dla negocjacyj, w czasie których mogą być czynione Niemcom dalsze ustępstwa.

Prasa paryska zaczyna wyrażać obawy, że realizacja tej umowy napotkać może bardzo poważne trudności, poza bowiem opinją angielską, która będzie pracować na korzyść stanowiska niemieckiego, należy się liczyć z poważnemi zastrzeżeniami ze strony Rady Ligi Narodów, albowiem sygnatarjusze ostatniej umowy próbowali Radę Ligi Narodów wciągnąć do wykonywania swoich umów. Czynili to jednak widocznie — jak pisze sprawozdawca „Paris-Soir" Sauerwein — bez dostatecznego poinformowania sekretarjatu generalnego i członków Rady, którzy ze swej strony nie są prawie prawnikami, ale reprezentują interesy polityczne swoich narodów. Już państwa neutralne zgłosiły zastrzeżenia przeciwko nakładaniu na nie zobowiązań, których nie mają ochoty przyjmować. Wczorajsze posiedzenie Rady miało dać — z punktu widzenia francuskiego — niepokojące widowisko wahań i obaw członków Rady — jak pisze Sauerwein.

Przeprowadźcie remont żołądka
Niedomagania żołądkowe odbierają dobre samopoczucie, energję do pracy i wyczerpują organizm.
FRANCUSKIE ZIOŁA
THE CHAMBARD
USUWAJĄ ZAPARCIE STOLCA
CENA ZNIŻONA. Pudełko zł. 1.30, podw pud. zł. 1,95, torebka 35 gr.

Bucharin śpieszy w pomoc Litwinowowi

KOPENHAGA. Prasa donosi, że z polecenia rządu ZSRR. redaktor naczelny „Izwiestji" Bucharin, udał się dziś do Londynu, aby pomagać komisarzowi Litwinowowi.

Przed konferencją 13-tu

Abisynja ponawia swą gotowość do pojednania

LONDYN. Poseł abisyński w Paryżu Wolde Mariam przybył wczoraj do Londynu, gdzie śledzić będzie rozpoczynające się w poniedziałek obrady komitetu 13. Towarzyszyć mu będą prof. Jeze i doradca prawny.

Wczoraj wieczorem rząd abisyński przesłał do sekretarjatu Ligi Narodów notę, w której oświadcza, iż cesarz przyjmuje wystosowane przez Radę Ligi do obu stron wezwanie do zaprzestania działań wojennych pod warunkiem, że przywrócenie pokoju nastąpi w ramach Ligi i w duchu paktu. Nota dodaje, że odpowiedź włoska w tym ostatnim punkcie była lakoniczna i że wojsko włoskie kontynuuje napaść, starając się zniszczyć niepodległość Abisynji. Gdyby zgoda Włoch zmierzała jedynie do uniknięcia sankcyj naftowych, to Abisynja nie mogłaby przystać na to.

Dalej nota zaznacza, że nieprawdą jest, jakoby Abisynja chciała prowadzić odzielnie rokowania pokojowe, zgodzi się ona na rokowania tylko pod egidą Ligi Narodów. Nieprawdą jest również, że Włosi zniszczyli armję abisyńską. Tak długo, jak wojna musi trwać, Abisynja prowadzić ją będzie aż do chwili, gdy całość jej terytorjum będzie zapewniona. Nota kończy się powołaniem na oświadczenie min. Flandina przed Radą Ligi, że moralność międzynarodowa nie chce, by napastnik tryumfował oraz że po tylu ofiarach Abisynja ma prawo domagać się od Ligi pomocy, której odmawia się jej od 6 miesięcy. ojczyzny.

PUDER, ROUGE oraz POMADKA DO UST
LASÈGUE PARIS
zapewnia Pani młodość i urodę.

DEPESZE SPORTOWE Z OSTATNIEJ CHWILI.

Po klęsce Carnery

WARSZAWA. Klęska olbrzyma włoskiego Carnery z murzynem Leroi Haines prawdopodobnie kładzie kres jego karjerze bokserskiej, Jak się okazuje, przez cały czas meczu Haines miał olbrzymią przewagę. Już w drugiej rundzie olbrzym włoski znalazł się na deskach. Włoch wstał, ale dwa dalsze uderzenia rzuciły go znowu na ring. Gong uratował Carnerę od wyliczenia. Trzecia runda była obrazem rozpaczliwej obrony Włocha przed atakami Hainesa. Carnera był zupełnie bez silny wobec pięści przeciwnika i wobec serji jego morderczych ciosów. W 53 sekundzie (trzecia runda) sędzia przerwał walkę przyznając zwycięstwo Hainsowi przez techniczny k. o.

KOSMOS TO PRAWDZIWA MUZYKA

Już ukazały się w sprzedaży nowe radjoodbiorniki K O S M O S.
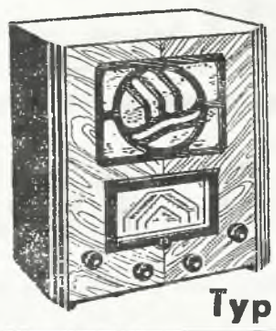
Radjoodbiornik o nowoczesnej konstrukcji. 3 zakresy fal. Przejrzysta skala z wypisanemi stacjami. Głośnik dynamiczny. Duża selektywność. Dogodne raty miesięczne.
Typ K 84
KOSMOS S.A. WARSZAWA - WARECKA 1 -
SPRZEDAŻ I DEMONSTRACJE WE WSZYSTKICH SKLEPACH RADJOWYCH.

Rozmowy włosko-węgiersko-austrjackie

Z pobytu Goemboesza i Schuschnigga w Rzymie

RZYM. Kanclerz austrjacki Schuschnigg i minister spraw zagranicznych Berger-Waldenegg oraz premjer węgierski Gömbös i minister spraw zagranicznych Kanya udali się dziś rano o godz. 9,30 do Panteonu, gdzie złożyli hołd na grobach królów włoskich, poczem odjechali na plac Wenecki celem złożenia hołdu przed grobem nieznanego żołnierza. O godz. 10 rano ministrowie austrjaccy i węgierscy złożyli w pałacu Weneckim wizytę Mussoliniemu, poczem powrócili do swych poselstw. O godz. 12 w południe ministrowie przyjęci byli w pałacu Kwirynalskim przez króla Wiktora Emanuela 3-go, który o godz. 12,30 podejmował ich śniadaniem.

Pierwsza konferencja polityczna gości naddunajskich z Mussolinim wyznaczona została na godz. 15-tą i trwać ma do godz. 16,45, poczem ministrowie asystować będą w posiedzeniu Izby faszystowskiej, której członkowie zjawią się w mundurach faszystowskich. Po posiedzeniu prezydent Izby Ciano podejmować będzie gości lampką wina. O godz. 18 ministrowie naddunajscy złożą wizytę w Domu Inwalidów z wielkiej wojny. Wieczorem obecni będą na przedstawieniu w operze królewskiej.

PRZED PODPISANIEM NOWEGO TRAKTATU MORSKIEGO

LONDYN. Komisja główna konferencji morskiej zaaprobowała poszczególne artykuły układu morskiego pomiędzy Wielką Brytanją, Stanami Zjednoczonemi i Francją.

Układ pozostanie w mocy do 1942 r. włącznie. Japonja, która nie brała udziału w naradach, oraz Włochy, które wyrażają zastrzeżenia, będą mogły przystąpić do układu w każdej chwili, którą uznają za odpowiednią.

LONDYN. Komisja pierwsza konferencji londyńskiej w sprawach morskich przyjęła projekt nowego układu. Stany Zjednoczone zgłosiły zastrzeżenia, dotyczące możliwości zwiększenia ilości i siły krążowników brytyjskich. Włochy przedstawiły zastrzeżenia o charakterze ogólnym.

Delegat południowej Afryki podpisze traktat, jako przedstawiciel państwa niezależnego. Wolne państwo irlandzkie postanowiło nie podpisywać układu.

Uroczystość podpisania traktatu odbędzie się w przyszłą środę o godzinie 16-ej.

Od Administracji

Uprzedzamy naszych Sz.Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1-go kwietnia 1936 r. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim, zalegającym do tego dnia w opłacie.

Włosi walczą bombami trującemi

LONDYN. Reuter donosi z Addis Abeby, iż samoloty włoskie, które wczoraj rano bombardowały Enga Alem w prowincji Sidamo, rzucały bomby z gazami trującemi. Liczne kobiety i dzieci znajdują się wśród ofiar, któremi opiekuje się norweski Czerwony Krzyż. Do Ligi Narodów wysłano protest przeciwko używaniu gazów trujących.

Eksportacja zwłok Venizelosa na Kretę

PARYŻ. Odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne z okazji eksportacji zwłok Venizelosa. W uroczystości poza małżonką i synami zmarłego wziął udział szereg wybitnych osobistości greckich, m. in. admirał Papalexopulos, były deputowany Skulas oraz były minister spraw zagranicznych Diomed.

Byli również obecni marszałek Franchet d'Esperey, delegacja Akademji Nauk Moralnych i Politycznych, której zmarły był członkiem z prezydentem Jacques Bardoux na czele, szef sztabu generalnego generał George, Herriot oraz poselstwo greckie z ministrem Politisem na czele. W poniedziałek krążownik grecki zabierze na pokład zwłoki Venizelosa w Brindisi i zawiezie do

Wycieczka do RYGI Dn. 9—14 kwietnia
CENA ZŁ. 95.—
obejmuje przejazdy, paszport, wizę, utrzymanie i zwiedzanie
Zapisy w P. B. P. „ORBIS" Mickiewicza 20.

Na sezon wiosenno letni otrzymałem materjały najnowszych deseni. Pierwszorzędne wykonanie tak z własnych jak i powierzonych materjałów
Zakład Krawiecki S. T. KRAUZE
ul. Wileńska 32 m. 2 (1-sze piętro) tel. 15-51
CENY KONKURENCYJNE!!!

Okólnik o praktykach dla studentów

WARSZAWA. Prezes rady ministrów wystosował do wszystkich ministerstw okólnik polecający dostarczenie praktyk wakacyjnych dla studentów w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych. W myśl tego okólnika ministerstwa przekażą ustanowione w swoich resortach na tegoroczny okres wakacyjny praktyki do dyspozycji ministerstwa WR i OP, które podzieli je między szkoły.

W związku z tem minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydał już zarządzenia do szkół akademickich i wyższych. Przydziały praktyk krajowych poszczególnym studentom dokonają pp. dziekani wydziałów lub rektorzy (dyrektorzy) w szkołach jednowydziałowych.

Studenci ubiegający się o praktyki wakacyjne krajowe powinni składać podania do dnia 2 kwietnia.

Termin składania podań o praktyki wakacyjne zagraniczne, uzyskne przez ministerstwo spraw zagranicznych w związku z międzynarodową wymianą praktyk, upływa dnia 31 marca. Tryb przyznania tych praktyk z uwagi na ich charakter będzie odmienny niż krajowych, obok władz szkolnych przewidziany jest współudział kuratorjum polskiego akademickiego związku zbliżenia międzynarodowego „Liga".

Podania o praktyki wakacyjne zarówno krajowe jak i zagraniczne należy składać na ręce władz szkolnych.

Nowy zarząd fundacji J. hr. Potockiego

WARSZAWA. Decyzją z dnia 20 marca r. b. na okres niezbędny do uporządkowania spraw majątkowych fundacji im. Jakóba hr. Potockiego, pan minister Opieki Społecznej powołał na miejsce rady fundacyjnej, sprawującej zarząd tej fundacji, inny zarząd w następującym składzie: pp. dr. Witolda Chodźkę, b. prezesa rady fundacyjnej, dr. Tadeusza Garbusińskiego, dyrektora Banku Gospodarstwa krajowego, adw. Stefana Jankowskiego, inż. Alfonsa Kuhna, b. ministra komunikacji i podpułkownika Stanisława Raczyńskiego z korpusu kontrolerów.

Prezesem zarządu został mianowany p. inż. Alfons Kuhn.

Filiżanka Ovomaltyny 10 groszy
Wysokowartościowy PORTLAND cement „WIEK" WAGONOWO I DETALICZNIE poleca firma Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe M. DEULL S-CY Wilno
Biuro: Jagiellońska 3—6, telefon 8 11
Składy i baczu: Kijowska 8, tel 999

Teatr Pohulanka

Dziś o g. 4 pp.
„Dzieje wolności"
O g. 8 wiecz.
komedja w 5 aktach
Wesele Figara

Demonstracje żydowskie w Łodzi

ŁODŹ. W związku z akcją protestacyjną, i strajkiem zorganizowanym przez organizacje żydowskie na znak protestu przeciwko wystąpieniom antyżydowskim i projektowi zniesienia uboju rytualnego, doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów. Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościńskim rozprawie, 37 osób skazano za teroryzowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1

Kaliszanin zdobył

SAMOCHÓD W KONKURSIE PHILIPSA

W dniu 18 bm. odbyła się w Salonach Polskiego Fiata uroczystość wręczenia samochodu „Polski Fiat 508" panu H. Szabłowskiemu z Kalisza, który uzyskał najlepsze wyniki w 2-gim miesiącu Wielkiego Konkursu Philips Radjo. Aktu wręczenia samochodu dokonał Dyrektor Naczelny Polskich Zakładów Philips S. A., p. F. W. Walterscheid w obecności dyrekcji „Polskiego Fiata", członków jury oraz licznie zgromadzonych przedstawicieli prasy stołecznej.

Konkurs Philips Radjo trwa nadal. Do zdobycia pozostają jeszcze 2 samochody „Polski Fiat" oraz 92 cenne nagrody, o które ubiegać się mogą wszyscy posiadacze tegorocznych i zeszłorocznych krajowych modeli odbiorników Philipsa.

TELEGRAMY

2.265.814 ZŁ. ZEBRANO NA POMNIK MARSZAŁKA.

WARSZAWA. Na dz. 19 b. m. ogólna suma wpływów na fundusz budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie osiągnęła 2.265.814,30 zł.

TAJNY UKŁAD SOWIECKO - CHIŃSKI.

TOKIO. Ageneja Domei donosi: Prasa podaje wiadomość o zawarciu tajnego sojuszu chińsko - sowieckiego, skierowanego przeciwko Japonji. Sowiety zobowiązały się jakoby do zaprzestania propagandy komunistycznej na terenie Chin oraz do udzielenia rządowi nankińskiemu pomocy materjalnej.

Chiny natomiast miały zobowiązać się do zaprzestania akcji przeciwko chińskim zbrojnym siłom komunistycznym, do wzmocnienia swych oddziałów granicznych przeciwko Japonji oraz do współpracy z armją sowiecką i komunistycznemi wojskami chińskiemi. Poza tem, rząd nankiński nie będzie dążył do rozszerzenia swej suwerenności w Mongolji i będzie działał w porozumieniu z Sowietami.

SKAZANIE MAURRAS'A

PARYŻ. Kierownik polityczny rojalistycznego dziennika „Action Francaise" Charles Maurras, oskarżony o nawoływanie do zabójstwa, w artykułach w związku z zamachem na przywódcę socjalistycznego Leona Bluma, został skazany na 4 miesiące więzienia bez zawieszenia. Redaktor odpowiedzialny tego dziennika Deleste został skazany na 100 franków grzywny.

PRZELOTY STATKÓW POWIETRZNYCH NAD TERYTORJUM POLSKI.

WARSZAWA. Dziennik Ustaw R. P. Nr. 21 z dnia dzisiejszego podaje rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ustalające miejsca przelotu statków powietrznych nad granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

Rozporządzenie to dotyczy wszystkich statków powietrznych zarówno przelatujących, jak odlatujących z Polski oraz lecących tranzytem przez terytorjum R. P. Ogółem rozporządzenie postanawia 16 miejsc przelotu. M. in. granica między Polską, a Rzeszą niemiecką posiada 6 punktów przelotowych, przyczem główniejsze leżą wzdłuż linij kolejowych: Poznań — Berlin, Poznań — Wrocław i Katowice — Gliwice. Przelot z Polski do Rumunji lub w kierunku przeciwnym dozwolony jest tylko w jednem miejscu wzdłuż linji kolejowej Kołomyja — Czerniowce tak samo, jak przelot nad granicą polsko - łotewską wzdłuż linji kolejowej Turmont — Zemgale.

Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 5 kwietnia roku bież.

SAMOLOT ZDERZYŁ SIĘ Z METEOREM.

MIAMI. Aeroplan odbywający lot z Karoliny północnej, uderzony został przez meteor, który uszkodził antenę radjostacji. 8-iu pasażerów odniosło kontuzje. Z początku przypuszczano, że samolot trafiony został przez zabłąkaną kulę.

KRĄŻOWNIK „KAZIMIERZ PUŁASKI"

WASZYNGTON. Poseł ze stanu Connecticut, William Citron, zwrócił się do sekretarza stanu do spraw marynarki Swansona z propozycją, aby jednemu z budowanych krążowników amerykańskich nadać nazwisko „Generał Kazimierz Pułaski".

PROCES GRZESZOLSKIEGO

SOSNOWIEC. W dniu wczorajszym w procesie Grzeszolskiego zeznawał biegły profesor medycyny sądowej z Wilna, Siengalewicz.

Zdaniem prof. Siengalewicza, śmierć obojga dzieci nastąpiła wskutek otrucia talem. Biegły określa tal, jako truciznę metaliczną, która działa na przewody pokarmowe, niszczy narządy wewnętrzne i ataknje cały układ nerwowy. Przeprowadzone badania wykazały, że zmarłe dzieci posiadały w organizmie tal w ilości, przewyższającej 10-krotnie dawkę śmiertelną.

Na podstawie objawów chorobowych zaobserwowanych przez lekarzy na dzieciach Grzeszolskiego, prof. Siengalewicz nie przewiduje możliwości zatruu naskutek działania innej trucizny niż tal.

SÓL DO NÓG JANA w CIEPŁEJ WODZIE-TO DOBRODZIEJSTWO DLA ZBOLAŁYCH NÓG

Jadaj

Jafskie

POMARAŃCZE

codzień

Jafskie pomarańcze są wyjątkowo duże i soczyste. Przybywają do nas w doskonałym stanie. Jadaj stale Jafskie pomarańcze, utrzymują zdrowie, oczyszczają organizm i działają dodatnio na cerę. Do nabycia we wszystkich sklepach.

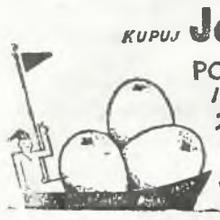

KUPUJ Jafskie POMARAŃCZE I GREJPFRUTY Zawsze bardziej soczyste

OWOC PALESTYŃSKI

SYTUACJA NA DŹWINIE

Poziom Dźwiny po stronie łotewskiej nocy ubiegłej znacznie się podniósł i wynosi 3,5 metrów ponad stan normalny. Czynione są próby rozsadzenia zatoru lodowego pod Dyneburgiem.

Lody po stronie sowieckiej jeszcze nie ruszyły. Zachodzi obawa że z chwilą ruszenia tych lodów, sytuacja jeszcze bardziej się pogorszy.

—o—

Afera z niestemplowanem mięsem w N. Wilejce

WILNO. W Nowej Wilejce policja wykryła aferę, zorganizowaną przez dwóch miejscowych rzeźników, Mowszę Merwisa i jego brata. Rzeźnicy ci, pragnąc uchylić się przed kontrolą weterynaryjną, sporządzili własny stempel i oznaczali tym stemplem mięso puszczane w obrót, a pochodzące z tajnego uboju. W chwili wkraczania policji do mieszkania Merwisów, obaj stawili czynny opór, nie chcąc dopuścić do przeprowadzenia rewizji. Obydwaj zostali aresztowani i decyzją sędziego śledczego osadzeni w więzieniu. Sfałszowany stempel dołączono do akt sprawy jako dowód rzeczowy.

Wycieczka akademików warszawskich w Wilnie

Jak już podawaliśmy z inicjatywy Koła Prawników stud. USB. powstał komitet, złożony z przedstawicieli akademickich organizacyj i stowarzyszeń który ustalił zarówno program obchodu wspólnego z młodzieżą z Warszawy w dniu 19 bm. ku uczczeniu pamięci Marszałka, jak i program pobytu akademickiej młodzieży warszawskiej w Wilnie (przeszło 450 osób, cała wycieczka liczyła 1000 osób).

Przyjazd nastąpił jak podawaliśmy 19 bm. o godz. 6,15 rano.

Po śniadaniu młodzież warszawska wraz z delegacją akademików wileńskich złożyła kwiaty o godz. 7,40 w kościele św. Teresy.

Msze żałobne oraz udział w defiladzie zajęły czas do południa. Po obiedzie zgodnie z programem rozpoczęło się zwiedzanie miasta.

Podziemia Dominikańskie, kościół Piotra i Pawła, Górę Zamkową i górę Trzykrzyską, gmach uniwersytetu wileńskiego oraz miejsca związane przedewszystkiem z osobą Marszałka budziły w wycieczkowiczach z Warszawy szczególne zainteresowanie.

Dwa dni na poznanie Wilna, jak sami się przyznali, wyjeżdżając, chociaż wiele zwiedzili i dużo poznali i zobaczyli, to jednak nie wystarcza by Wilno dobrze poznać, jeśli się je poraz pierwszy w życiu widzi.

W dniu 20 bm. studenci z Warszawy złożyli wizytę p. wojewodzie przez którego byli b. serdecznie przyjęci.

Zaznaczyć należy, że wśród studentów z Warszawy, znajdowało się 40 cudzoziemców; byli to Węgrzy, Turcy, Bułgarzy, Rusini z Czechosłowacji oraz jedna Szkotka. Podejmowali ich w dniu 19 bm. w lokalu własnym studenci Akad. Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga" herbatką. (Nawiasem mówiąc, zwierzał mi się po herbatce tej jeden z kol. Węgrów, że jest mu bardzo „wesoło" i że mu strasznie wilnianki się podobają...)

Po dwudniowym pobycie w Wilnie, 20 bm. o godz. 21,35 odjechała wycieczka cała spowrotem do stolicy żegnana na dworcu przez p. wojewodę i młodzież akademicką uniwersytetu wileńskiego. Na peronie grała orkiestra wojskowa....

Węzły przyjaźni dzięki pobytowi warszawiaków w Wilnie, między młodzieżą obu uniwersytetów, z których jeden nosi imię Wodza, drugi zaś przez Niego został wskrzeszony, mocniej się zacieśniły.

Wlak.

WYNIK II-go MIESIĄCA WIELKIEGO KONKURSU

PHILIPS-RADIO

Jury przyznało następujące nagrody:

I nagr. — samochód Polski Fiat 508—p. H. Szabłowski (Kalisz)
II „ — radjogramofon szafkowy Philipsa—p. Bermherzig (Będzin)
III „ — chłodnia elektr. „Brabork"—p. Dr. Zeldowicz (Wilno)

Odbiorniki Philipsa: pp. E. Eisenberg (Bielsko), p. Wójcik (Zakopane) J. Berger (Biała), A. Bluman (Garwolin), składaki „Piastów": pp. P. Zając (Białystok), E. Szreniawski (Jędrzejów), rowery: pp. B. Borowski (Łapy), „Radjoposiadacz z Kr. Wsch", zegary elektr.: pp. G Dancygier (Łódź), Ed. Szymański (Paseczno), L. Iskrzyński (Radomsko), J. Klimczak (Wejherowo), P. Szczepański (Katowice), J. Sniady (Modlin), H. Szumlewicz (Katowice), J. Lemieszczuk (Suwałki), O. Freuer (Limanowa), J. Kałużny (Myszków), R. Sechman (Zakopane), A. Faranowski (Białystok), K. Harwaś (Ujście), M. Kuschke (Nowa Wieś), J. Lniski (Kartuzy), P Grodkowski i T. Pilichowski (Gdynia), Dr. Faktor (Kołomyja), St. Mościcki (Starachowice), W. Stopa (Ruda Sl).

WIELKI KONKURS trwa dalej

Zlikwidowanie zatargu w piekarniach

WILNO. W ub. tygodniu został zlikwidowany zatarg zbiorowy w piekarniach macy między Klas. Zw. Rob Przem. Spoż. Ziemi Wileńskiej, a właścicielami piekarń, podpisaniem przez strony układu zbiorowego, przewidującego m. in. płace robotników w wysokości od zł. 2,50 do zł. 20,— dziennie.

—::—::—

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych stosuje się naturalną wodę gorzką **Franciszka Józefa** dla codziennego oczyszczania przewodu pokarmowego.

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA Dziś 22 Katarzyny jutro Katarzyny

Wschód słońca g. 5.22

Zachód słońca g. 5.32

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 21 marca 1936 roku

Ciśnienie średnie 773
Temperatura średnia + 1
Temperatura najwyższa + 6
Temperatura najniższa — 6
Opad ——
Wiatr południowy
Tendencja wzrost następnie spadek
Uwagi pogodnie

PROGNOZA POGODY

Według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

Pogodnie lub dość pogodnie.

Po nocnych przymrozkach, dość znacznych na Wileńszczyźnie i w górach, dniem temperatura do 15 C.

Umiarkowane wiatry z południowschodu i południa.

—::—::—

PRZYBYLI DO HOTELU „ST. GEORGES'A"

Szabłowski Walter z Rygi, ks. Czetwertyński Konstanty z Żołudka, Paffrath Walter kup. z Remscheid, dr. Bukowiecki Stanisław prez. Prokuratorji Generalnej z Warszawy, Dzwonkowski Stanisław sekr. prezesa Prokuratorji Generalnej z Warszawy, Lehr Anna biuralistka z Lidy, Mares Włodzimierz z Warszawy, Jerosch Charles z Warszawy, Feldhusen Bronisław z Warszawy, Ward Helena z Warszawy.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO"

Sopoćko Kazimierz adw. z Lidy, Czajkowski Marjan z Warszawy, Moczydłowski Władysław inż. z Warszawy Gaudwindt Waldemar kup. leśny z Niemiec, Thünin Majer ze Lwowa, Fücas Dora ze Zborowa, Henriet Alfred z Nieświeża, Bilkszto Ewa z Brasławia, Kadenacy Jan z Warszawy, Karwowski Władysław urzęd. z Warszawy Niedziałkowski Konstanty z W-wy.

—::—::—

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

Dziś w nocy dyżurują apteki: — Sarola (Zarzecze 20), Rodowicza (ul. Ostrobramska 4), Romeckiego (Wileńska 8), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Sapożnika (Zawalna 41).

—o—

KOŚCIELNA

— **Rekolekcje dla lekarzy** pod kierownictwem ks. prof. dr. W. Urmanowicza odbędą się w czasie od 30. 3. do 5. 4. r. bież. w kaplicy sodalicyjnej (Zamkowa 8). Początek konferencyj o godz. 19,30.

Karty wstępu można otrzymać w księgarniach K. Rutskiego (Wileńska 38) i Św. Wojciecha.

— **Rekolekcje dla nauczycielstwa** pod kierunkiem ks. Kucharskiego odbędą się w kaplicy OO. Jezuitów — ul. Wielka 64, w dniach 1, 2, 3, 4 kwietnia br. o godz. 17-ej.

Karty wstępu można otrzymać przy ul. Trockiej 9 m. 22 w godz. 14 — 17.

— **Rekolekcje dla pań z inteligencji,** urządzane staraniem Koła byłych wychowanek gimn. SS. Nazaretanek, rozpoczną się we środę, 1 kwietnia b. r. o godz. 19-tej w kaplicy klasztornej (ul. Sierakowskiego 13) i trwać będą w tym samym czasie do dnia 7-go kwietnia. Konferencje wygłosi O. Franciszek Świątek, Redemptorysta. Karty wstępu do nabycia w sekretarjacie gimnazjum.

RÓŻNE

— **Wileńskie T-wo Ogrodnicze** podaje do wiadomości, że w dn. 1 kwietnia br. rozpocznie się 4-ro tygodniowy kurs Ogrodniczy. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretarjat T-wa ul. Ofiarna 2 tel 14 - 10 (Izba Rolnicza) we wtorki i piątki w godz. 11 — 13-ej.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polsk. T-wa Historycznego** odbędzie się w poniedziałek, 23 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Seminarjum Histor. U. S. B. (Zamkowa 11).

Na porządku dziennym odczyt m-gra Stefana Rosiaka p. t. Misjonarze wileńscy w kolonjach saratowskich w pierwszej połowie w. XIX.

Wstęp wolny.

— **VIII. Posiedzenie Naukowe Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego** wspólnie z Wileńskiem Kołem T-wa Internistów Polskich odbędzie się dn. 23. 3. r. b. o godz. 20-ej (Zamkowa 24).

— **Walne zgromadzenie Zarządu Kół Kobiecych Wileńskiego Okręgu Kolejowego L. O. P. P.** odbędzie się dnia 29 marca r. b. o godz. 10-ej w sali Ogniska K. P. W. (Kolejowa 19).

TEATR I MUZYKA

— **Bractwo Sceny Katolickiej im. św. Genezjusza** odegra dziś w sali Stowarzyszenia im. św. Zyty przy zaułku Kazimierzowskim 3 sztukę w 5 odsłonach p. t. „Dzwonek św. Jadwigi". Początek o godz. 18,30. Dochód do dyspozycji 24-ej Konferencji św. Wincentego a Paulo.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Występy Oli Obarskiej.** Dziś „Ty to ja" przezabawna op. Simonsa, o pięknej nowoczesnej muzyce i treści oryginalnej i dowcipnej.

Dzisiejsza popołudniówka. Dziś o g. 4 pp. po cenach propagandowych grane będzie dzieło Offenbacha „Orfeusz w Piekle" z Bestani i Wawrzkowiczem na czele.

Poniedziałek propagandowy w „Lutni". Jutro, po raz ostatni przed zejściem z repertuaru po cenach propagandowych, grana będzie **opera komiczna** Ofenbacha „Orfeusz w piekle".

— **Teatr Miejski na Pohulance. Popołudniówka!** — Dziś, w niedzielę dnia 22-go marca o godz. 4-ej przedstawienie popołudniowe wypełni komedjodramat w 3-ch aktach Kazimierza Leczyckiego pt. „Dzieje wolności".

Wieczorem — o godzinie 8-ej — Teatr na Pohulance gra w dalszym ciągu z dużem powodzeniem, słynną komedję Beaumarchais'a w 5-ciu aktach (przekład T. Boya - Żeleńskiego) „Wesele Figara".

— **TEATR „REWJA", ulica Ostrobramska 5.** Dziś, w niedzielę 22 marca ostatni dzień pięknego programu rewjowego p. t. „Od Sewilli do Grenady" z udziałem całego zespołu oraz chóru rosyjskiego Bajana.

Początek przedstawień o godz. 4 min. 45, 7-ej i 9 min. 15.

— **TEATR REWJI „MURZYN"— Ludwisarska 4.** Dziś ostatni dzień programu rewjowego pt. „Wiosenne nastroje" przy udziale całego zespołu artystycznego, oraz gościnnie występującego chóru kozaków kubańskich. Dziś 3 przedstawienia o godz. 4, 6,30 i 9-ej wiecz. Ceny miejsc nie podwyższone— od 25 groszy. Anons. W poniedziałek dnia 23 kwietnia Wielka Premjera rewelacyjna pt. „To jeszcze nic". Szczegóły nastąpią.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — „Niewidziany promień"
PAN — „Dawid Copperfeld"
HELIOS — „Nie odchodź ode mnie"
ŚWIATOWID — „Frasquita".
LUX — „M-me Butterfley"

—::—::—

Dziś to poszło szybko!

Bez trudu, bez przykrości, a przytem znacznie szybciej, niż zwykle wyprała dziś gospodyni bieliznę. Nawet duże sztuki nie nastręczyły żadnych trudności, gdyż do prania wzięła tym razem Radion. Pranie Radionem jest tak łatwe: wystarczy rozpuścić go w zimnej wodzie, 15 minut gotować bieliznę, płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie i bielizna będzie śnieżnobiała.

P636

RADION sam pierze! RADION pierze wszystko

100-letnia samobójczyni

WILNO. Duże wrażenie w Wilejce wywołało samobójstwo 100-letniej Antoniny Bielawskiej (3 Maja 26), która onegdaj wieczorem powiesiła się we własnem mieszkaniu. Zmarła od dłuższego czasu cierpiała na różne dolegliwości spowodowane wiekiem i to najprawdopodobniej było przyczyną targnięcia się na życie.

Napastowany użył broni palnej

Grupa wyrostków pobiła nauczyciela

WILNO. Wczoraj w nocy na ul. Oszmiańskiej przechodzący Karol Austkalnit, ślusarz zam. we wsi Witoniszki, gm. niemenczyńskiej, został wciągnięty w zajście z grupą innych przechodniów.

Gdy jeden z grupy uderzył Austkalnita w twarz, znieważony użył broni palnej. Kula ugodziła 45-letniego Mendla Śliwkina, giełdziarza, (Szawelska 1) w nogę.

Na widok broni kilkunastu towarzysy Śliwkina poczęło panicznie uciekać, mimo że przedtem szykowali się pobić Austkalnita.

Gdy przybyła policja, sprawca oddał broń, na którą posiadał zezwolenie i udał się do komisarjatu.

Rana zadana Śliwkinowi okazała się lekką.

***

Wczoraj w południe w ogrodzie Bernardyńskim grupa wyrostków pobiła dotkliwie laskami nauczyciela Izraela Bejlina (Kwiatowa 4). W czasie zajścia Bejlinowi stłuczono okulary.

***

Policja zatrzymała 19-letniego Wacława Jankojcia (N. Wilejka), jako poszlakowanego o wybicie szyb w domu Lejbowicza (Ciasna 2).

Nadeszły już nowe modele kapeluszy wiosennych do f.

E. Mieszkowski

ul. Mickiewicza Nr. 1.

Ela i Genia...

Żerowanie na uczuciach humanitarnych, religijnych, narodowych i t. p. stanowi lukratywne zajęcie (do czasu nim się noga powiniel), to też amatorów do tego rodzaju „zarobków" nigdy nie brakło i przypuszczać należy, że nie zabraknie i nadall. ..

Jeszcze wszyscy pamiętamy nabijanie w butelkę przez oszustów, pobożnych żydków wileńskich, wśród których zbierali oni datki, rzekomo na pogrzebanie szczątków Gaonów, wykopanych w trakcie robót nad regulacją brzegu Wilji w okolicach Elektrowni...

Obecnie mamy do uszczknięcia nowy kwiatek z tej łączki...

Oto, dwie młode żydóweczki: Ela i Genia Trynopolskie (Kozia 3) wpadły na niezgorszy pomysł wyzyskania solidarności swych współplemieńców dla napchania swych kieszeni...

Jako punkt wyjścia dla swej akcji obrały one zajścia antysemickie w Przytyku i rozpoczęły zbiórkę datków pieniężnych na ofiary tych zajść...

Życie obu panienek popłynęło miło i przyjemnie do chwili gdy wykryto oszukańczą tą aferę i obie samozwańcze kwestarki, zużywające datki na swe potrzeby osobiste, zatrzymano w dzielnicy żydowskiej Wilna, w której żerowały...

Sic transit...

Wincuk Markotny

—::—::—

Przykry wypadek

WILNO. W posesji przy ul. Wielkiej 29 runęła podłoga i jedna z lokatorek wpadła po szyję do dołu kloacznego. Ponieważ wypadek nastąpił z winy właścicielki posesji Liby Szutkator, która nie naprawiła zgniłej podłogi starosta grodzki ukarał ją grzywną zł. 50 z zamianą na 10 dni aresztu.

Echa krwawych „ostatków" w Wilnie

WILNO. W sprawie zabicia w dniu 25 ub. m. Feliksa Siawrysa przez Tomasza Stankiewicza dochodzenie ustaliło, że w dniu 25 ub. m. Tomasz Stankiewicz udał się z żoną do Władysława Grzymajły (Bosaczkowa 3) dla zdania mu wykończonej roboty szewckiej.

U Grzymajły Stankiewicz spotkał swego szwagra Feliksa Siawrysa i jego żonę. Ponieważ były to zapusty, urządzono wspólną libację, w czasie której wynikła sprzeczka pomiędzy Siawrysem, a jego żoną Anną. Gdy Siawrysowa wybiegła na podwórze, mąż pobiegł za nią i zaczął bić.

W obronie bitej stanęła Stankiewiczowa Marja i uderzyła Siawrysa w twarz, a następnie zabrała swą siostrę do mieszkania.

Około północy do Stankiewiczów przyjechał Siawrys ze swym ojcem. Po wejściu do mieszkania Siawrys ponownie rzucił się do żony, ponieważ jednak w obronie Siawrysowej stanęli Stankiewiczowie, powstała ogólna bójka, przytem Stankiewicz uderzył nożem w szyję Feliksa Siawrysa, jego zaś ojca w przedramię.

W drodze do Pogotowia ranny zmarł. Ustalono, że w czasie zajścia Stankiewicz był zupełnie pijany. Jest on nałogowym alkoholikiem i niebezpiecznym awanturnikiem. Sędzia śledczy osadził Stankiewicza w więzieniu.

—::—::—

Pijak i płot...

Nie wiemy dokładnie wiele litrów siwuchy wypompował pan Edward Sokołowski, ani tego, w jakich okolicznościach z ul. Tartaki, na której mieszka, zawędrował na odległą ulicę Podwerkowską, dość że nastrój jego nie pozostawiał nic do życzenia, a w głowie przyjemnie szumiało...

— Za - cha - czu - u - u paludu - u - u, zachaczu - u - u... yp! razlublu - u - u... — przyśpiewywał sobie dla większej ochoty...

Wtem, zatoczywszy się potężnie, runąłby niezawodnie, gdyby w ostatniej chwili nie uchwycił się płotu — tego niezawodnego przyjaciela wszystkich pijaków, który wznosił się, dodajmy nawiasem, przy posesji d-ra Lewina przy ul. Podwerkowskiej...

Ponieważ pan Edward zgodnie z przysłowiem „trzymał się jak pijany płotu", t. zn. kurczowo, zwisając na nim całym ciężarem, deska, za którą się uchwycił, poczęła z żałosnym zgrzytem gwoździa, którym była przybita, oddzielać się od całości...

— Nie chcesz mnie trzymać — chalera! — krzyknął oburzony pan Edward, — tak ja ciebie ze wszystkiem oswobodza!...

To mówiąc, targnął silnie deską, odrywając ją od dolnej poprzeczki...

Zajęcie to podobało się mu tak dalece, że ze słowami „A teraz sprobujem następna! — wyrwał gracko i drugą deskę!...

Z dalszemi „praca" szła coraz to sprawniej, tak że nie zdążył pan Edward nawet obejrzeć się, jak 40 metrów płotu (40!) legło w gruzach!!...

Niestety, ta „pracowitość" pana Edwarda nie znalazła uznania w oczach policji, która spisała mu protokuł...

Ot, zwykły brak zrozumienia dla cichej zasługi...

Wincuk Markotny.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

Dziś dwa przedstawienia o g. 4 pp.

„ORFEUSZ W PIEKLE"

Ceny propagandowe.

o g. 8.15 w. „TY TO JA" z udziałem OLI OBARSKIEJ

„Szopenfeldziarz" w sklepie futer

WILNO. W sklepie futer Szlomy Fajna (Niemiecka 26) w czasie okazywania skórek jakiemuś osobnikowi do kompanio kradzieży srebrnego lisa warto ści złotych 500. Sprawcą kradzieży był najprawdopodobniej ów nieznajomy.

Samobójstwo właściciela majątku

WILNO. Wczoraj popełnił samobójstwo przez zastrzelenie się właściciel majątku Kowalewo pod Wilnem, Stefan Wejza, administrator majątku Markowszczyzna. Szczegółów brak.

—::—::—

ZDROWE, PIĘKNE, TANIE owocowe parkowe alejowe iglaste byliny oraz róże Drzewka i Krzewy polecają majątku SZKÓŁKI GODZISZ A. i M. KWAŚNIEWSKICH poczta Sobolew, woj. Lubelskie tel. 18 Informacje: WARSZAWA, TEL. 225-33. Pod zarządem Stefana Tokarza Cenniki na sezon wiosenny na żądanie gratis i franco.

Niska cena — Dogodne raty

Specjalne warunki sprzedaży za POŻYCZKĘ NARODOWĄ

udostępniają najszerszym kołom publiczności nabycie doskonałych odbiorników ECHO

Bliższe informacje i sprzedaż w sklepach radjowych: Wilno—Block-Braun, S. A., Mickiewicza 31, „Ogniwo" M. Guiadkowski, Świętojańska 9, M. Żejmo, Mickiewicza 24; Baranowicze—W. Rotaczyński i J. Kerat, Nowogródzka 2; Grodno—„Ogniwo" Dominikańska 18; Głębokie—I. Lewitan, Zamkowa 23; Lida: „Elektrorad", Sawalska 21, K. Wróblewski, Sawalska 77; Słonim—A. Łachoźwiański, Mickiewicza 3.

Sprzedaż za Pożyczkę Narodową w powyższych sklepach lub

BEZPOŚREDNIO w PZT Państwowych Zakładach Tele- i Radjotechnicznych w Warszawie, Grochowska 26/34.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„HELIOS"

„NIE ODCHODŹ ODE MNIE"

Elżbieta Bergner jest niewątpliwie aktorką wysokiej klasy. Jej mąż Paweł Czinner reżyseruje jej filmy ze specjalnem nabożeństwem. Ostatnio nawet założyli własną wytwórnię w Londynie. Uznając talent Elżbiety Bergner i objektywnie rozumiejąc wartość jej gry, niesposób oprzeć się subjektywnemu wrażeniu szorstkości, jaką wywołuje ukazanie się tej aktorki na ekranie. Jest to kwestja indywidualnego rzecz prosta odczuwania, niemnoej jednak po każdym filmie Elżbiety Bergner pozostaje jakiś osad drażniący, coś jakby wspomnienie przebytej choroby. Nerwowość artystki udziela się widzowi, wydaje się że jej gra wpada w histerję, która działa tak, jak zgrzyt piasku po szkle. Tak było w filmie „Marzące usta", tak jest i teraz. A jednocześnie trudno nie przyznać, że jest to artystka niepospolita. Szkoda jednak, że w filmie wszystko zostało nagięte do niej. Czinner zapomniał o kinie i szukał tylko ram dla bohaterki.

W dodatkach poza szablonowym P. A. T.-em i kolorową rysunkówką jest pierwszorzędnie wykonany polski propagandowy filmik na temat niebezpieczeństwa elektryczności. Twórcom tego małego arcydziełka pp. Themersonom należy powinszować znajomości praw objektywu.

—

„CASINO"

„NIEWIDZIALNY PROMIEŃ"

Niemal od początku istnienia kina powtarza się na ekranie motyw tajemniczych wynalazków. Różne promienie śmierci, laboratorja ukryte w starych zamkach, burze z piorunami i błyskawicami, zbrodnicze machinacje w pogoni za sekretem wynalazcy — to są stereotypowe motywy, które powtarzają się tak, jak scenerja w przedromantycznych „powieściach grozy".

W „Niewidzialnym promieniu" znajdujemy wszystko to samo z małemi odmianami. Temat jest zbyt przesiąknięty sensacyjnością, by nie zainteresować. Chwilami resyser (Hillyer) wpada już w zbytnią naiwność, jak np. w scenie ze lwem, który zjawił się jak na zawołanie, by ułatwić zadzierzgnięcie węzła romansowego, ale całość ma wystarczającą ilość niezwykłości, by zająć uwagę widza.

Nazwiska Borysa Karloffa i Beli Lugosi dodają niesamowitości... afiszowi. W filmie nie jest udział tych dwóch speców od potworności konieczny. W roli pobocznej występuje Frank Lawton, grający jednocześnie w „Dawidzie Copperfieldzie" ze znacznie lepszym skutkiem.

Dodatki dość dobre.

Tad. C.

—

JAK PRACUJE CZERWONY KRZYŻ

Działalność Polskiego Czerwonego Krzyża podczas pokoju nie jest doceniana. Wielu się zdaje, że istnienie tej organizacji jest ściśle związane z okresem wojny, wielu zapomina o tem, że P. C. K. niesie pomoc sanitarną podczas pokoju całej ludności bez różnicy narodowości i wyznania — i że właśnie praca Czerwonego Krzyża podczas pokoju to w wielkiej mierze przygotowanie się do tego, aby wojna nie zaskoczyła społeczeństwa i nie wywołała w niem paniki i bezradności.

W obecnej chwili praca Czerwonego Krzyża Okręgu Wileńskiego zatacza szerokie kręgi. Oto w krótkim zarysie jego zadania: 1) Zorganizowanie kursu informacyjnego w dziale ratownictwa przeciwgazowego; 2) przygotowanie zasobu i materjału sanitarnego (zakup sprzętu, kolumny sanitarne i t. p.); 3) szkolenie personelu potrzebnego dla niesienia pomocy sanitarnej, jak w wojnie tak i podczas pokoju; 4) Kursa sanitarne 6 miesięczne dla sióstr pogotowia sanitarnego i praktyka tych sióstr w szpitalach (kursy odbywają się w szpitalu wojskowym na Antokolu) i dają corocznie około 50 kandydatek); 5) Zorganizowanie kursu drużyn ratowniczych sanitarnych mających na celu wyszkolenie pewnych zespołów, które miałyby nieść pomoc chorym i rannym — oraz odsyłanie ofiar do punktów sanitarnych. — (Drużyna, każda składa się z 20 osób przeciętnie).

6) Kursy instruktorów 1-ej i 2-ej klasy, 7) Kursy ratownicze przeciwgazowe dla lekarzy, 8) Kursy dla aptekarzy, drogistów i pom. aptekarzy.— 9) Kurs 6-cio godzinny bezpłatny o obronie przeciwgazowej, który ma się odbyć w dn. 30, 31 marca oraz 1 kwietnia w lokalu oficerów rezerwy (na kurs ten należy poprzednio się zapisać w lokalu P. C. K. Żeligowskiego 1) — tel. 142). Na kursie odbędą się następujące wykłady:

a) prof. Singalewicza: Co to są gazy i środki chemiczne bojowe,

b) Asyst. U. S. B. Dr. Puchowskiego: Ratownictwo ogólne i ratownictwo przeciwgazowe.

Zainteresowanie się szerokich mas społeczeństwa akcją Polskiego Czerwonego Krzyża, zapisywanie się na członków (składka miesięczna wynosi tylko 25 gr.), uczęszczanie na wykłady — da tej organizacji możność szerszego rozwoju. Każdy najmniejszy choćby wysiłek społeczeństwa skierowany — do popierania pracy P. C. K. — to doskonała własna asekuracja, bo pamiętać należy o pięknem haśle Czerwonego Krzyża: „Podczas wojny — i podczas pokoju — miłosierdzie!" które skonkretyzowane w doniosły czyn — przynieść każdemu może w potrzebie i tę pomoc i to miłosierdzie.

H. Ł.

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Na marginesie prelekcji o Rodzinie

W związku z art. p. t. „Zakończenie cyklu prelekcji o Rodzinie" zamieszczonym na str. 5-ej, Nr. 77 z dn. 18 b. m.

Pisze się w dziennikach o znaczeniu rodziny polskiej, pisze się w obronie małżeństwa katolickiego, mimoto są fakty, które godzą w świętość i doniosłość rodziny polskiej i katolickiej. Jako urzędnik kontraktowy zatrudniony w Grodnie, zarabiam 150 zł. miesięcznie, zatem sytuacja finansowa jest baruzo trudna i często niepozwala na zaspokojenie elementarnych potrzeb życiowych.

Najważniejszy czynnik, najbardziej dotkliwy to niestałość stosunku służbowego. Praktycznie oznacza to możliwość zredukowania w każdej chwili, bowiem zdarza się, że w ciągu roku otrzymuje się nawet 2 razy wypowiedzenie. Ustawiczna groza redukcji. Widmo nędzy, na skutek zwolnienia z pracy, po kilkunastoletniej pracy (służbie) bez jakiegokolwiek zaopatrzenia.

Z tych względów żona moja nie może porzucić pracy, która jest klapą bezpieczeństwa. Żona moja pracuje jako nauczycielka, na granicy polsko-rosyjskiej (na Polesiu), pobory jej wynoszą 145 zł. Mamy też kilkuletnie dzieci. Od chwili ślubu nie jesteśmy razem. Początkowo sądziliśmy, że przecież władze uwzględnią przeniesienie żony, ale im dłużej, tem coraz trudniej i dziś zdaje się, że już nie można myśleć nawet o połączeniu się. Serce się krwawi, że nie możemy żyć, jak każda rodzina, że lata mijają w męce duchowej i rozterce. Dlatego koniecznością życiową jest abyśmy mogli wspólnie pracować i wychowywać dzieci nasze.

Rezultaty tego systemu, to przedwczesne zużywanie się ludzi, zanik sił, energji i zdolności do pracy w atmosferze beznadziejności położenia i głębokiej torski o przyszłość ogniska rodzinnego, powstanie i potęgowanie się niepożądanych nastrojów rozgoryczenia, zniechęcenia, przygnębienia i zobojętnienia.

M. S.

—

T-wo Filatelistów i Numizmatyków w Wilnie

W dniu 3 marca b. r. odbyło się przy bardzo licznym udziale członków i gości Walne Zebranie Towarzystwa Filatelistów i Numizmatyków w Wilnie w lokalu (tymczasowym) przy ul. Zygmuntowskiej 2, pod przewodnictwem p. D-ra St. Burhardta. Po przyjęciu sprawozdania z działalności Zarządu, na wniosek Kom. Rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorjum i wyrażono podziękowanie za jego pracę, poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Wybrani zostali: Prezes— p. mjr. Wacław Zdrojewski, vice-prezes — p. Antoni Domaradzki, sekretarz — p. Wacław Kieżun, skarbnik— p. Antoni Kucharski, i członek Zarządu — p. kpt. Adam Makarewicz.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: p. dr. St. Burhardt p. P. Karazij, p. por. F. Mularski.

W wolnych wnioskach poruszono również sprawy bieżące.

• • •

Zwykłe zebrania członków Towarzystwa odbywają się co wtorek w godzinach 17 — 20 w lokalu (tymczasowym) przy ul. Zygmuntowskiej 2.

Zarząd Towarzystwa udziela informacyj i porad młodym zbieraczom bezpłatnie.

Opłata członkowska wynosi 50 gr. miesięcznie, wpisowe 1 zł. Wszelką korespondencję należy kierować pod adresem sekretarza T-wa p. Wacława Kieżuna, Wilno, ul. Bankowa 1 — 1.

Zebranie w sprawie opłat na rzeźni miejskiej

WILNO. Walne Zgromadzenie rzeźników i wędliniarzy żydów, kupców mięsnych chrześcijan i żydów i kupców trzodą chlewną chrześcijan, odbędzie się w sali Izby Rzemieślniczej przy ul. Gdańskiej 4 w Wilnie w środę dnia 25 marca 1936 r. o godz. 7-ej wieczorem.

Przedmiotem obrad zebrania będzie ustosunkowanie się płatników branży mięsnej do ostatnio podwyższonych opłat podatku przemysłowego od sztuki, pobieranych na rzeźni miejskiej i na stacji kontroli mięsa w Wilnie oraz do sprawozdania z konferencji odbytej w Izbie Skabowej w dniu 20 bm.

Zebranie te zwołuje Komisja Międzyzwiązkowa Branży Mięsnej w Wilnie do której wchodzą: Chrześcijański Związek Rzeźników i Wędliniarzy W. W. w Wilnie, Chrześcijański Związek Kupców Trzodą Chlewną W. W. w Wilnie, Cech Rzeźników i Wędliniarzy Chrześcijan, Cech Rzeźników i Wędliniarzy Żydów w Wilnie i Wileński Związek Kupców Żydowskich Sekcja dostawców wojskowych i Sekcja handlujących zwierzętami gospodarskiemi i mięsem.

—::—::—

W terenie i na torach

Prezydent Rzeczypospolitej zapoznał się ze stanem przygotowań olimpijskich

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w piątek delegację Polskiego Komitetu Olimpijskiego w osobach prezesa płk. Glabisza i wiceprezesa płk. Wendę. Delegacja złożyła Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej sprawozdanie z przebiegu olimpady zimowej w Garmisch Partenkirchen i melunek o stanie przygotowań Polski do olimpjady letniej w Berlinie. W czasie audjencji delegacja wręczyła Panu Prezydentowi pamiątkowy znaczek olipijski.

Pan Prezydent wykazał żywe zainteresowanie stanem naszych przygotowań olimpijskich i wpisał się do pamiątkowej księgi Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Następnie delegacja udała się do p. premjera Zyndram - Kościałkowskiego, któremu również przedłożyła sprawozdanie ze stanu przygotowań olimpijskich. P. premjerowi wręczono także pamiątkowy znaczek olimpijski.

—

Z Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie

SEKCJA PŁYWACKA. organizuje, wobec zbliżającego się sezonu letniego, następujące imprezy:

1) Suchą zaprawę dla pań, dostępną dla wszystkich studentek USB, bezpłatną. Zaprawę prowadzić będzie instruktorka Polskiego Związku Pływackiego p. Hanna Mincerówna. Ćwiczenia rozpoczną się dnia 24 b.m. o godz. 18-ej i odbywać się będą we wtorki i piątki w lokalu AZS. Informacje i zapisy przed zaprawą.

2) Suchą zaprawę pływacką dla panów, dostępną dla wszystkich bez wyjątku. Koszt całego korsu 50 r., dla członków AZS bezpłatnie. Ćwiczenia odbywać się będą od dnia 28 b.m. w poniedziałki w godz. 18 — 19 i soboty w godz. 20 — 21 i prowadzone będą przez instruktorów Polskiego Związku Pływackiego p.p. Henryka Pawlaka i Mieczysława Pimpickiego. Informacje i zapisy przed zaprawą.

3) Zaprawę kondycyjną dla zawodników, prowadzoną przez p. p. Pawlaka i Pimpickiego jednocześnie z ćwiczeniami panów.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA organizuje zaprawę przedsezonową. Początek dnia 25 b.m. Zaprawa odbywać się będzie w lokalu AZS we środy w godz. 18 — 19 i soboty, godz. 19 — 20. Zapisy przed rozpoczęciem zaprawy na miejscu.

—

Zwycięstwa i porażki Łotyszów

We czwartek późnym wieczorem zakończył się w Warszawie międzynarodowy turniej gier sportowych z udziałem drużyny ryskiej Univertitates sports i warszawskich zespołów AZS i Polonji.

Drugiego dnia rozegrano następujące spotkania:

W siatkówce męskiej Łotysze pokonali Polonję 2:1 (10:15, 15:11, 15:13). W drużynie warszawskiej wyróżnił się Nowicki, a u Łotyszów Elmuts i Fritsons.

W siatkówce kobiecej Łotysze wygrali również z Polonją 2:0 (15:7, 15:11). Wyróżniła się u pokonanych Stankiewiczowa, a u zwycięzców Martinsons i Jansons.

W koszykówce kobiecej po wyrównanej grze zwyciężył AZS, bijąc Łotyszów 38:33 (20:16). Decydujące punkty padły w ostatnich minutach.

W koszykówce męskiej Łotysze wygrali z AZS 55:29 (25:8).

Dziś, w niedzielę

W WARSZAWIE — Na boisku Warszawianki o 11,30 drużynowy bieg naprzełaj na 5000 mtr. panów dla stowarzyszonych i niezrzeszonych o puhar Forysia, o godz. 11 odbędzie się bieg naprzełaj pań na 1,500 m.

W krytej pływalni YMCA o 17-ej eliminacyjne zawody pływackie przed meczem z Austrją.

NA PROWINCJI

W ŁODZI — marsz na trasie Łódź — Zgierz — Aleksandrów dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

W KRAKOWIE — mecze piłkarskie Garbarnia — Cracovia i Wisła — Naprzód Lipiny, zawody lekkoatletyczne w hali, bieg naprzełaj na 2000 m. i szkolne zawody pływackie.

W POZNANIU — mecze piłkarskie Warta — Gedanja i Legja — TKS.

WE LWOWIE — dokończenie olimpijskich eliminacyj szermierczych, — mecz piłkarski Pogoń — Hasmonea i mecz pływacki AZS — Hasmonea.

W WIELKICH HAJDUKACH mecz piłkarski Ruch — Pogoń, Katowice. W barwach Ruchu grać będzie Wilimowski.

W ZAKOPANEM — zakończenie zawodów narciarskich o memorjał im. Wójcickiego.

W JAROSŁAWIU ogólnopolskie zawody konne.

W TORUNIU — mecz bokserski Ruch (Wielkie Hajduki) — Gryf.

W SOPOTACH — międzynarodowy turniej ping - pongowy z udziałem Polaków.

ZAGRANICĄ

W TALLINIE — bokserzy Polonji walczą z miejscowym zespołem.

W WIEDNIU — mecz piłkarski Austrja — Czechosłowacja.

W BERLINIE — drużynowy bieg leśny z udziałem 900 zawodników.

—::—::—

PRZED SEZONEM PŁYWACKIM

Wiosna się zbliża szybkiemi krokami. Może już za sześć tygodni, a najdalej za dwa miesiące Wilja zaroi się od kąpiących się i usłyszymy o... pierwszych ofiarach kąpieli. Według powszechnej opinji winę ponosi zawsze rzeka. „Trafił na głębinę", „trafił na wiry" to przeważające określenie wypadku. Nikt się nie zastanawia jednak nad tem, że ludzi na głębię pcha albo głupota, albo przecenianie swoich sił, wiry zaś groźne dla pływaków są bardzo rzadkie, te zaś, powodujące katastrofy, to wytwór bujnej a przerażonej wyobraźni.

Sedno rzeczy leży gdzieindziej. — Oto przeważna część kąpiących się nie ma pojęcia o elementarnych zasadach pływania. Jeśli spojrzymy na Wilję w upalny dzień, roi się ona od ludzi. Ale poziom tego pływania sprowadza się raczej do stosowania naiwnych środków utrzymywania się na wodzie. Przy tym stopniu umiejętności każdy uważa się jednocześnie za Weissmüllera. Nurt Wilji przy średnim stanie wody ma około 20 m. szerokości. Dla każdego, kto chce na niej pływać, dystans ten, przy uwzględnieniu znoszącej wdół siły prądu, nie powinien przedstawiać cienia trudności. A tymczasem jest on częstokroć ową „głębią", pociągającą ofiary. Wynika to z mylnego poglądu, że umiejętność utrzymywania się na wodzie jest już pływaniem. Nieprawda! Trzeba oprócz tego umieć się w wodzie zachować, nie tracić nigdy przytomności umysłu i nie przeceniać swoich sił! Lepiej ich nie doceniać i wyjść na brzeg ze świadomością, że „mogłem płynąć dalej, ale nie chciałem!".

Rzeczą najgłówniejszą jest pierwsza z trzech wspomnianych: umiejętność zachowywania się w wodzie. Inne z niej wynikają. Ale do nauczenia się ich dobre chęci tylko nie wystarczą. Trzeba się tego od ludzi doświadczonych nauczyć.

Cały szereg t. zw. stylów, czyli sposobów pływania, nie został stworzony poto, by było więcej konkurencji na zawodach pływackich. Chodziło o to przedewszystkiem, by się przy jak najmniejszym nakładzie sił na wodzie i utrzymać i szybko posuwać naprzód. Przecież nie warto się męczyć, by przepłynąć sposobem „domowym" powiedzmy 100 m., jeśli, opanowawszy jakiś styl, możemy przy tym samym wysiłku przebyć 500 m. I nie chodzi tu o żadne rekordy, czego się z niewiadomych względów boi szerszy ogół.

Ludzie powinni uczyć się stylowo pływać. Uczyć się czy to w klubach, czy na rozmaitych kursach propagandowych, urządzanych przez szereg instytucyj. Dzięki masowej umiejętności pływania unika się i wypadków, bo żaden rozsądny i wyszkolony pływak nie będzie trafiał „na wiry" i podwyższy się poziom właściwego, już zawodniczego sportu. Zawsze się znajdą pośród wielu ludzie o pewnych zdolnościach już ściśle sportowych, których będzie to pociągało.

Najwyższa magistratura sportowa w tej dziedzinie, jaką jest Polski Związek Pływacki w programie swoim ma właśnie propagowanie pływania w jak najszerszych warstwach społeczeństwa. Szukaniem ewentualnych „asów" PZP zajmie się sam, bez uszczerbku dla tych mas. Posiada wszędzie wykwalifikowanych instruktorów i przodowników, którzy chętnych potrafią dobrze nauczyć pływać.

Bo jest przecie rzeczą wprost nie do wiary, że Wilno i Wileńszczyzna, mające najlepsze bodaj w Polsce naturalne warunki do uprawiania latem sportu pływackiego, posiada kilku tylko wysokiej klasy zawodników. A to zależy w ogromnej mierze od liczby ludzi, umiejących wogóle dobrze pływać.

Może ktoś powie, że piszę o tych rzeczach zbyt wcześnie. Wolę zacząć to robić już teraz, a nie wtedy, kiedy się ze dwie osoby utopią. Byłoby to raczej zapóźno!

Jan Ł. Pagowski

We wtorek 24 marca w teatrze na Pohulance „Wesele Figara" Dochód przeznaczony na budowę kościoła O.O. Redemptorystów na Pośpieszce.

Bilety nabywać można w Niedzielę dn. 22 III 36. w Caritasie, Metropolitalna 1, od g. 9 do 6 wiecz., zaś od poniedziałku od g. 16-ej w kasie teatru na Pohulance.

Debaty

„MERKURJUSZ POLSKI"

Próby wspólnego frontu lewicy

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie poiskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„Robotnik" w każdym numerze drukuje hasło „Niech żyje rząd robotniczo - włościański". Jest to hasło demagogiczne. Rząd robotniczo- włościański byłby rządem agitatorów robotniczych i chłopskich, którzy dla zmobilizowania mas zwykle rzucają postulaty, albo niedające się zrealizować, albo w razie zrealizowania wiodące do klęski zarówno mas robotniczych jak i włościańskich.

Hasło rządu włościańsko - robotniczego przybiera dziś formę dążności do wspólnego frontu ludowców, socjalistów i komunistów. Koncentracja tych żywiołów lewicowych stworzyłaby organ wpływów sowieckich i byłaby niebezpieczeństwem dla samego bytu politycznego Polski. We Francji wspólny front lewicowy już uzależnił, w zakresie polityki zewnętrznej, Francję od dyrektyw Rosji sowieckiej; wewnątrz zaś Francji wywołał już krwawe rozruchy w Tulonie i Breście.

Fatalniejsze skutki miałby w Polsce, sąsiadującej z Sowietami i posiadającej przeszło 10 proc. pierwiastka żydowskiego, tak skłonnego do ulegania wpływom sowieckim.

Rzecz naturalna, że rząd sowiecki daje dyrektywę naszym komunistom do preponowania wspólnego bloku z socjalistami i ludowcami. Obecna partja socjalistyczna jest dziś kompletnym bankrutem ideowym i materjalnym. Gdy przed wojną była partją niepodległościową i w 1920 r. walczyła o byt państwa Polskiego, przeciwko najazdowi bolszewickiemu, dziś jest partją antypaństwową, przewodniczką wpływów bolszewickich, czyniąc coraz to rzadziej zastrzeżenia co do programu i taktyki bolszewickiej. W polityce zewnętrznej pod wpływem żydostwa usiłuje zwrócić Polskę przeciwko Niemcom i oprzeć ją o Sowiety. Wpływu na inteligencję, młodzież i na masy robotnicze już nie posiada. „Robotnik" jest czytany wielokrotnie mniej przez robotników, niż „Expres" lub I.K.C.

Ludowcy przez błędną politykę rządu zostają zepchnięci ze stanowiska partji państwowej do partji demagogicznej o postulatach stojących na pograniczu bolszewizmu, jak np. wywłaszczenie większej własności bez odszkodowania.

W tych warunkach akcja komunistów, finansowana zewnątrz może mieć powodzenie. Poza stosami druków nielegalnych mają oni organy legalne, jak „Przegląd Wschodni" i „Lewy Tor" w Warszawie, „Poprostu" w w Wilnie. Mają też różne wydawnictwa książkowe. Obecnie młodzież komunistyczna zgrupowana w organizacjach „Socjalistyczna Młodzież Niezależna" i „Życie" usiłuje pociągnąć ku sobie młodzież ludowcową.

Niedawno w lokalu Młodzieży Ludowcowej odbyła się dyskusja na temat wspólnego frontu socjalistów z ludowcami.

Przedstawiciel młodzieży ludowcowej miał referat, w którym streścił teorję wartości Marxa oraz „nadwartości", piorunował na kartele i wygłosił przekonnie, że marxizm ma zastosowanie w przemyśle, rolnictwo zaś wymaga innej doktryny. Tą doktryną ma być agraryzm. Agraryzm polegać będzie na tem, że cała ziemia będzie podzielona wśród rodzin chłopskich. Niema pracy najemnej, a tylko rodzinna, niema więc nadwartości. Drobne warsztaty rolne znajdą uzupełnienie, usuwające trudności zbytu, a nawet pewne trudności przez kooperatywy. Chłop nasz jest indywidualistą, nie pragnie sowchozów, lub kołchozów.

Nad tym referatem, naiwnym w swych podstawach teoretycznych, wywiązała się dyskusja, oparta o marxizm.

Marx brał udział w redagowaniu manifestu komunistycznego w 1846 r., napisał I tom Kapitału w 1859 r. Nauka ekonomji i socjologja w ciągu kilkudziesięciu lat uczyniła znaczne postępy, a ci młodzieńcy paradują w starzyźnie naukowej, mniemając, że mówią coś nowego. Młodzież tak z organizacji „Młodzieży Socjalistycznej", jak „Życia" sławiła Rosję Sowiecką. Na twierdzenie referenta że winniśmy zachować wysoki przyrost naturalny, gdyż graniczymy z dwoma kolosami, wykrzykiwała, że Rosja Sowiecka nam nie zagraża, że nie jest imperjalistyczna. Tak, przez brak imperjalizmu zawładnęła republikami Kaukazu i szła w 1920 r. na Polskę. Tradycyjna zaborczość Rosji jest dziś spotęgowaną ideologją rewolucyjną. Każda rewolucja, realizująca pewną ideologję, ma tendencję do podboju nazewnątrz dla rozszerzenia tej ideologji. Co najbardziej znamienne, że młodzież z obu organizacyj komunistycznych powoływała się na Mołotowa, jako na autorytet w dziedzinie polityki zewnętrznej.

Młodzież ludowcowa nie czuła się zupełnie swojsko w kompanji tych kandydatów na jej kombatantów. Przypominała mi jednak rosyjskich eserów. Ci także wyznawali ideologję ludowcową, pragnęli oparcia ustroju ograrnego na zasadzie pracy, którą miała realizować gmina rosyjska (obszczyna) z perjodycznym podziałem gruntów. Nasi zwolennicy agraryzmu, pragnący wprowadzić rodzinne władanie ziemią, oparte na pracy członków rodzin, muszą dojść do perjodycznego podziału gruntów, poprostu dlatego, że jeden chłop może mieć siedmioro dzieci, drugi dwoje, rodziny więc będą różniły się co do ilości sił roboczych.

Wywłaszenie, a właściwie zagrabienie całej własności wielkiej w Rosji nie podniosło dobrobytu chłopa, lecz wytworzyło gospodarkę opartą na mało produkcyjnym drobnym uprawiaczu. Nie było większych gospodarstw, produkujących dla rynku. Wówczas to front robotniczo - włościański przybrał dziwną formę. Posyłane były ekspedycje karne na wieś dla zabierania zboża u chłopów. Potem przyszedł okres Nepu, zezwolono na korzystanie z siły najemnej. Zaczęła wytwarzać się warstwa zamożniejszych, dzięki pracowitości i trzeźwości, chłopów. Uznano ich za „kułaków, wyzyskiwaczy, wywłaszczono, wysyłano na północ do ciężkich robót leśnych. Zniweczono około 5 miljonów najlepszych gospodarzy. Prowadzono więc selekcję in minus. Groźbą wygnania, konfiskat, nadmiernego opodatkowania, spędzono chłopów do sowchozów, tworząc nową formę pańszczyzny na korzyść biurokracji.

Wygłupianie się młodzieży, aczkolwiek kryje w sobie konsekwencje niebezpieczne dla Państwa, może być usprawiedliwione. Lecz na tem samem posiedzeniu zabrała głos (piskliwy) starsza pani, agitatorka z 1905 r., i wykrzykiwała w różnych przypadkach wyraz „rewolucja". Głupia baba nie rozumie, że rewolucja w Polsce, uczyniłaby z niej żer dla Rosji.

Władysław Studnicki

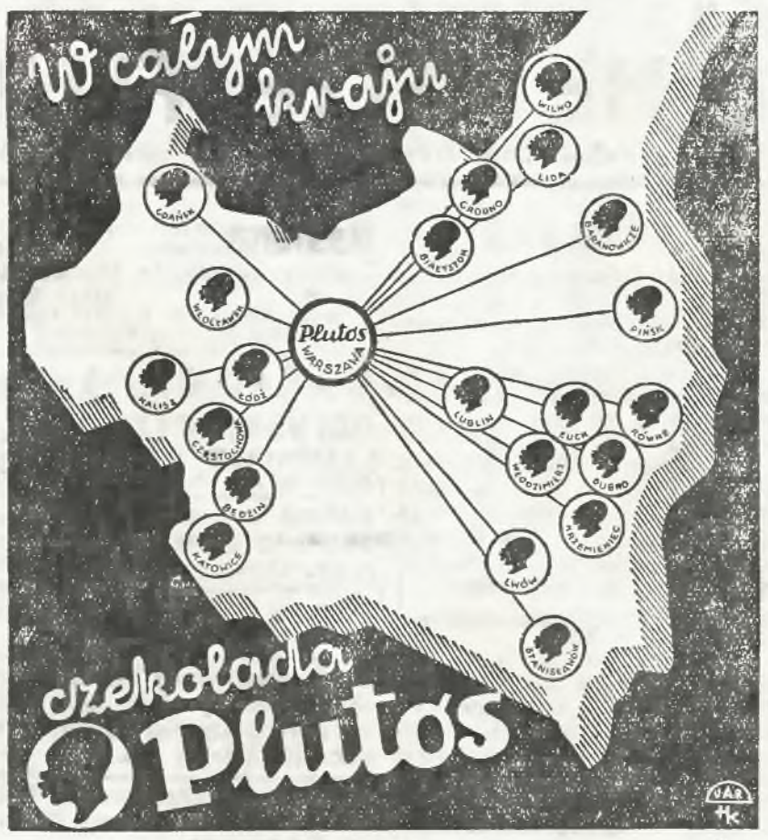

ESTETYKA ŻYCIA CODZIENNEGO

Podróż

Od pewnego czasu Orbis zarzuca nas projektami coraz to nowych wycieczek. Jugosławja, Ryga, Wiedeń.

Czytając to, wyobrażamy sobie, ziejącą ogniem lokomotywę, słyszymy jej ostry gwizd, miarowe uderzenie kół o szyny, a ostatnie dowidzenia rzucone z peronu przypomina nam, że jedziemy.

Podróż jest niekiedy bardzo nurząca. Wysiadamy często z wagonu z bólem głowy, sfatygowani i zmęczeni. I ciekawe, że zjawisko to występuje częściej na większych przestrzeniach drogi której końcowym etapem jest: Szwajcarja, Rzym, czy Wiedeń. Zastanawiam się nad tą kwestją i dochodzę do wniosku, że istotnym powodem zmęczenia w wagonie, nie jest tylko przymusowe siedzenie, lub przebywanie w pociągu, lecz niechlujne często otoczenie, w jakiem przebywamy. Bezwątpienia rozboli się nas głowa, gdy umieści się podczas drogi jakiś handlarz i będzie nas potrącał ciągle koszem,napełnionym śladzia mi. Umęczymy się nielada, gdy pani wiozaca dzieci, pozwoli swym pociechom, co chwila otwierać i zamykać okno, biegać do drzwi, nadeptywać na nogi pasażerom. Najgorszym chyba momentem będzie jednak spożywanie śniadania w zatłuszczonych papierach, które wędrują później pod ławkę z odpadkami pożywienia.

Jazda taka wydaje się nam istotnie torturą. A szkoda, gdyż tak przyjemnie jest podróżować, nawet na niedużych przestrzeniach. Bo poza kształcącą stroną podróży, odnosimy jeszcze inne korzyści. — Jest ona doskonałym środkiem na nerwy, dając rozmaitość i zmianę otoczenia. Powinna przez to być estetyczna i piękna.

Źle się więc dzieje, gdy lekceważymy sobie nasz podróżny „rynsztunek" uważając, że można pozwolić sobie za zupełną swobodę w ubraniu czy zachowaniu.

Strój i bagarz podróżny — to cechy mówiące o kulturze danej osoby i jej przynależności do tej czy innej sfery. Dbając o jego estetykę szanujemy nietylko otoczenie. w którem podróżujemy, lecz i siebie.

Ubranie na ten cel powinno być skromne, praktyczne, z materjałów nieplamiących się łatwo i takich, które po dłuższej drodze nie tracą nic na eleganckim wyglądzie.

Najlepsza będzie skromna angielska sukienka w kolorze beige, lub szarym **(materjał odpowiedni ma sklep Włodzimierz Pikiel, ul. Wielka 7).** Sukienkę taką, odświeżamy pikowym białym kołnierzykiem, lub barwną chusteczką i uwkładamy do niej reglanowy, sportowy płaszcz z shetlandu z dużemi kieszeniami. (Często płaszcz taki zastąpić możemy reglanowym trois quarl'em z futra, lub z tegoż shetlandu o szerokiej linji pleców). Miękki filcowy, lub pilśniowy kapelusz, bronz do całości beigowej, a granat czy zielony do szarej, wykończy całość. Ważną rolę spełniają w podróży rękawiczki. Dobrze jest, gdy weźmiemy grubsze nieco pecary, lub zamsze, dobierając kolor zależnie od kapelusza.

Kostjum podróżny można nosić odpowiednio do typu,urody i gustu. Pozwolić sobie na żywsze barwy, jak ciemno-wiśniowe, zielone i tabac, pamiętając jednak o zachowaniu spokojnego, sportowego charakteru każdej kreacji. Nie dalej jak wczoraj podziwiałam naprawdę piękny kostjum do drogi u pani **Jurkowskiej, (Kasztanowa 2 m. 15).** Składał się on z gładkiej w dużą kratę spódnicy, kolor beige i tabac, oraz gładkiego tabaczkowego żakieta — peleryny. Doskonale wyglądał w połączeniu z ognistym, amerykańskim lisem, kupionym w firmie **Włodzimierz Pikiel.** Przykładów, jak się ubrać, możnaby dać jeszcze całe mnóstwo. Kończę dzisiaj jednak temat podróżnego stroju, a przechodzę do rzeczy tak rzadko omawianej i niestety, zaniedbanej — do walizek.

Gdy wyjeżdżamy na czas dłuższy i zmuszeni jesteśmy zabierać większy bagaż, powinniśmy się tak urządzić, aby zapakować wszystko do jednej, czy dwóch większych walizek, unikając przytem dużej ilości paczek i pakunków. Dbać przytem należy, aby walizki nasze były w dobrym stanie, nieodrapane, czyste i całe. Przejrzeć je należy przed drogą, wytrzeć napastowaną szmatką, a o ile są gdzie uszkodzone, dać do reperacji. Okropny jest bowiem widok walizki, owiązanej sznurem, z odpadającym zamkiem, czy oderwanem uchem. Dobrze, gdy połamaną i zniszczoną już walizkę, pokryjemy pokrowcem z szarego płótna, który służy nietylko dla zamaskowania braków, lecz wspaniale ochrania kosztowne sac - voyage i nesesery.

Ideałem będzie, gdy wybierając się w podróż, skompletujemy sobie nasze kuferki tak, aby były w jednym kolorze, z jednakowej skóry, czy fibru. Pamiętać przytem trzeba, jakiego koloru mamy kostjum, dobrać odpowiednimi pled i neseser.

Bardzo ładne są skórzane bronzowe walizy w połączeniu z piaskowym pledem. Oryginalnie wygląda ciemno - wiśniowa skóra, kufra, na którą rzucimy popielaty koc. Modne bardzo dzisiaj ciemno zielone i granatowe kolory, a wreszcie wszelkiego rodzaju połączenia fibru ze skórą.

Nabyć można walizki gotowe, lub na obstalunek, wystrzegać się jednak trzeba tekturowej tandety, kupionej w byle jakim sklepie. Śmiało polecić mogę swoim Czytelnikom znaną oddawna firmę **J. Krusiewicz, Wileńska 23,** gdyż kupiłam tam sama bardzo praktyczną walizkę i elegancki porplet (worek do pościeli), a z rzeczy tych jestem bardzo, a to bardzo zadowolona.

Ciekawe, że znalazłam zaraz piękne pendant do swej walizy, Mianowicie, gustowny neseser tuletowy w sklepie **Kudrewicza.** Nie będzie już kłopotu z wysypującym się w podróży pudrem, rozpryskującą wodą kolońską, gdyż należę ją do ładnego flakonu i umieszczę na originalnem tle neseseru koło całego szeregu pilniczków, flaszeczek i pudełek.

Poza koniecznem w wagonie, mleczkiem migdałowem do zmywania twarzy, firmy **Dr. Świtalskiej,** schowam w tym neseserze nową pyjamę, kupioną w sklepie **Franciszek Frliczka** (Zamkowa 9) Bez pyjamy takiej, czy szlafroka, nie wyobrażam sobie podróży, tak, jak bez trykotowej jedwabnej bielizny, którą również w najładniejszym wyborze ma sklep **Franciszek Frliczka,** a która doskonale harmonizuje z pasem gumowym „elastic" nabytym u nieocenionej „Janiny" na ul Św. Jańskiej.

A więc gotowa jestem do drogi! Pomyślałam o podróżnym stroju, neseserze i walizkach. Cieszy mnie, że ten ekwipunek wygląda porządnie i ładnie. Poza przyjemnością, jaką daje mi estetyka moich drobiazgów, doskonale pamiętam o przysłowiu: **„jak cię widzą, tak cię piszą.** Powiedzenie to, powtarza zresztą cały świat, znamy je wszyscy.

Czy nie lepiej więc, aby „szeroki świat", w który czasem wyruszamy, odnosił o nas jak najlepsze wrażenie?

ir. saw.

Po strajku na Naroczu

Gdy chcesz szczęście mieć u kobiet
I być wiecznie rzeźki, żwawy
Radzę codzień jeść na obiad
Naroczańskiej funt SIELAWY.

„CENTROOPAŁ"
Sp. z Ogr. Odp.
hurtowa i detaliczna sprzedaż węgla, koksu, drzewa opałowego i cementu.
WILNO
Własne składy i bocznica: ul. Rossa, róg Parkowej, tel 22-40.
Biuro: ul. Zamkowa 18 tel. 17-90

CZASOPISMA

— **MERKURYUSZ POLSKI.** Wyszedł z druku Nr. 7—8 tygodnika — „Merkuryusz Polski". Numer zwiększonej objętości (48 stron) zawiera artykuły: Dzieje wszystkiego świata: — Rok 1921 w Nadrenji. Niemcy złamali traktat, skargi p. Sarraut, w Hiszpanji płoną kościoły, o wolnomyślicielach. Opozycja w Polsce: podstawy opozycji, pacyfikacja, kwestja żydowska, deflacja, czy Rząd silnej ręki?, konstytucja. Okruchy tygodnia: rozruchy studenckie, wniosek p. Prystorowej, strajk w Warszawie, ZSSR przygotowuje lotniska w Słowacji, Massaryk i Benesz, newralgiczny punk Europy. Obiady czwartkowe: bolszewizacja literatury, sprawa Tuwima. Fraszki.

Oprócz zwykłych rubryk numer zawiera: artykuł prof. Władysława Studnickiego p. t. „Próby wspólnego frontu lewicy", prof. Stanisława Jarkowskiego o historji prasy w Polsce oraz sylwetkę popularnego feljetonisty Stefana Wiecheckiego (Wiecha).

F I N. 3)

RYTUAŁ, CZY KRWAWE OSZCZERSTWO

3. AMATORSKIE ŚLEDZTWO

Choć ciemne masy, t.j. środowisko, z którego wyszedł zamordowany Juszczyński, były spokojne i bierne, to jednak wśród sfer inteligencji rozpoczęło się wrzenie. Wrzenie to poszło w dwuch kierunkach. Nietylko czarnosecińcy, którzy głośno oskarżali Żydów o dokonanie morderstwa,, lecz nawet „umiarkowani" szeptali: — a jednak musi być coś... Przecie mamy fakt oczywisty: ciało biednge stopca pokłuto i wytoczono zeń krew... Kto mógł dokonać tego strasznego, **bezmyślnego czynu?...** Psychopata — sadysta? Nie! Ekspertyza orzekła bardzo logicznie, że tego rodzaju przestępcy nigdy nie działają w zmowie, a wszak zabójców musiało być conajmniej dwuch. Zresztą charakter ran, zadawanych z pewnym systemem i pewnym „umiarem" (tak!) świadczył, że chodziło tu nie o zaspokojenie krwawego obłędu płciowego, lecz o planowe — trwające bezmała kwadrans — zadawanie ukłuć w miejsca najbardziej krwawiące... Jeżeli nie psychopata, więc — kto? Zemsta? Jakaż może być zemsta na 13-letnim chłopcu? Lecz, jeżeli nawet zemsta, to pocóż ją wykonywać z wyrafinowanem okrucieństwem?... — Usunięcie niewygodnego świadka? Ależ na to wystarczyłoby jedno uderzenie obuchem, a nawet pięścią w głowę... Słowem — sprawa ciemna... A przecież legenda istnieje: — jeszcze Mickiewicz — powiadali Polacy — wspominał o „dziecku od Żydów kłutem igiełkami".. Sprawa ciemna...

A obok wrzało w sąsiednim obozie. Żydzi rosyjscy, a z nimi — z małą resztą — cała inteligencja rosyjska, inteligencja, jak wiadomo, wielce postępowa i filosemicka — zakotłowała się. Jakto? W XX-ym wieku wskrzeszać krwawe oszczerstwo średniowieczne, rozgrzebywać tysiącletnie groby i ich fetorem zatruwać współczesność, w erze elektryczności i aeroplanów sięgać po autorytet „przewrotnych" patrów średniowiecznych i autorytet napółobłąkanego mnicha Neofita? Hańba!

I oto zaczyna się najdziwniejszy przebieg śledztwa, jaki zapewne notuje historja procesów sądowych. Niemal nazajutrz po odnalezieniu trupa Juszczyńskiego zjawiają się na scenę detektywi amatorzy, którzy „pomagają" władzom odszukać prawdziwego przestępcę. Redakcja „Kijewskoj Myśli" — postępowego dziennika rosyjsko - żydowskiego — nazwana później dowcipnie przez prokuratora „filją wydziału policji śledczej" zaczyna działać. Członkowie redakcji „Kijowskiej Myśli" zaczynają raz po razu — w ciągu niemal 2-ch lat epatować prokuraturę i władzę śledczą wciąż nowemi rewelacjami. Rewelacje te nazwane są potem skromnie w akcie oskarżenia „wersjami". Gdy jedna wersja upada, a oskarżenie Bejlisa trwa dalej w mocy, zjawia się druga wersja — i tak dalej — aż niemal do samego dnia procesu.

Pierwsza wersja, z którą zgłosił się do sędziego śledczego na 2-gi dzień wykrycia trupa jeden ze współpracowników „Kijowskiej Myśli", rzucała podejrzenie na rodzoną matkę oraz ojczyma zabitego. Po pewnym czasie inny współpracownik tej gazety wersję tę uzupełnił nowemi dowodami. Pociągnęło to za sobą aresztowanie ojczyma i matki, która, nawiasem mówiąc, nie mogła być z tej racji na pogrzebie syna. Śledztwo urzędowe wykazało całkowitą bezpodstawność tej wersji, poczem aresztowanych wypuszczono na wolność. Z czasem sami „rewelatrzy" przyznali, że nie bardzo wierzyli w tę wersję, lecz, że puścili ją, jako balon próbny — „w celach taktycznych" — wywołania fermentu wśród świata przestępczego... Pozostawiam czytelnikom do osądzenia, czy w tem przyznaniu się więcej było naiwności, czy cynizmu...

Inna wersja była tak nieprawdopodobną, że władze śledcze wogóle nie zwróciły na nią uwagi. Cytuję ją dlatego, że była bardzo znamienna. Oto podobno wśród Cyganów istnieje zabobon używania krwi ludzkiej w celach leczniczych. Może więc Andriuszę Juszczyńskiego zamordowali Cyganie? Nazwaliśmy tę wersję znamienną dlatego, że wyszła ze środowiska... Żydów.

Trzecia wersja była skierowana przeciwko dalszym krewnym zamordowanego, którzy mniej lub więcej byli „skontaktowani" ze światem przestępczym.

Od wszystkich tych trzech wersyj obrońcy Bejlisa — adwokaci wytrawni i sławni — odżegnali się w trakcie procesu z całą stanowczością. Podtrzymali oni natomiast wersję czwartą, wersję najpoważniejszą, której słusznie należy się rozdział osobny.

D. C. N.

NOWOŚĆ!
Franciszek Olechnowicz
SIEDM LAT w szponach G. P. U.
Cena egzemplarza 1 zł. 80 gr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.
Skład główny u autora: Ludwisarska Nr. 11 m 18.

K. K. O. w Głębokiem

GŁĘBOKIE. W Starostwie w Głębokiem odbyło się posiedzenie Rady Komunalnej Kasy Oszczędności, na którem został przyjęty bilans zamknięcia z roku 1935, wykazujący się kwotą 1.524.968 zł. 28 gr. oraz rachunek strat i zysków, zamykający się kwotą 118.546 zł. 28 gr. z nadwyżką 2.608 zł. 48 gr. Następnie wysłuchano sprawozdania dyrekcji z działalności Kom-Kasy Oszcz., z którego wynika, że specjalnie uwzględn. akcję propagandy oszczędnościowej oraz zawierano układy konwersyjne z tytułu oddłużenia rolnictwa.

Praca K. K. O. w kierunku propagandy oszczędności wykazuje się stanem wkładów, a mianowicie: wkłady w okresie roku 1935 wzrosły z 195.727 zł. 60 gr. do kwoty 300.653 zł. 82 gr. Obrót K. K. O. w r. 1935 wynosił zł. 4.096.426 gr. 78.

Poza tem został uchwalony preliminarz budżetowy na rok 1936 w wysokości 21.000 zł.

—::—::—

Dzieci wznieciły pożar

POSTAWY. Dnia 19 b. m. w zaśc. Mańkowicze, gm. hruzdowskiej, w domu należącym do Franciszka Łotoczko wybuchł pożar. Pożar został spowodowany przez dzieci, które zapalając lam pę rzuciły zapałkę do nagromadzonego w kącie pokoju włókna lnianego. Ogień natychmiast ogarnął całe mieszkanie. Przy ratowaniu dzieci uległ poparzeniu właściciel domu Łotoczko, tak, że w stanie nieprzytomnym przewieziono go do lekarza powiatowego d-ra Paczyńskiego. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej, życie jego zostało uratowane.

Dom wraz z całem urządzeniem spłonął doszczętnie. Straty dotychczas nie ustalone.

—::—::—

Dwie bandy złodziei

WOŁOŻYN. Posterunek policji w Wołożynie zlikwidował ostatnio 2 groźne bandy złodziejskie, grasujące od dłuższego czasu w całym powiecie wołożyńskim. Ujęto 14 sprawców wielu kradzieży, w tem 6-ciu z pow. wołożyńskiego i 8-miu z pow. mołodeczańskiego (woj. wileńskie). 10-ciu z nich aresztowano, reszta pozostaje pod dozorem policji.

—::—::—

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 21 marca 1936 roku.

DEWIZY

Belgja 89,53 89,71 89,35
Holandja 360,90 361,62 360,18
Londyn 26,24 26,31 26,17
Nowy Jork 5,291/8 5,303/8 5,277/8
Nowy Jork kabel 5,29¼ 5,30½ 5,28
Paryż 35,01 35.08 34,94
Praga 21,95 21,99 21,91
Sztokholm 135.30 135.63 134.94
Szwajcarja 173,30 173,64 172.96

Tendencja utrzymana z wyjątkiem Nowego Jorku, który jest mocniejszy.

AKCJE

Bank Polski 97
Warszawski cukier 23

Tendencja utrzymana, obroty małe

PAPIERY PROCENTOWE

Konwersyjna 59,75
6 proc. dolarowa 76
Premjowa dolarowa 51,70
Stabilizacja 62,75 62,88 63,38 kurs ostatni drobny
5 i pół proc. Pak serja k 42.38 42,25
4 i pół proc. ziemskie serja 5 44.75 44.50
5 proc. Warszawy za 1933 r. 54,25 54,50 54,00
5 proc. Łodzi za 1933 r. 48.50
5 proc. Siedlec za 1933 r. 27.50

Tendencja dla pożyczek i dla listów niejednolita.

Okradziona w hurtowni

WILNO. W hurtowni tytoniowej przy ul. Wileńskiej 26 nieznany sprawca wyciągnął jednej z kupujących portmonetkę ze 100 zł.. Poszkodowaną jest mieszkanka Święcian Jadwiga Popławska.

—::—::—

Programy radjowe

WILNO

Niedziela, dnia 22 marca 1936 r.

9.00 Czas i pieśń. 9.03 Gazetka rolnicza. 9,15 Na powitanie wiosny (płyty). 9.40 Dziennik poranny. 9.50 Program dzienny i omówienie ważniejszych audycyj w tygodniu. 10,00 Transm. nabożeństwa z kościoła Św. Jakóba — Toruń. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Fragm. słuchow. p. t. „Wielkie w nocy". 13.20 D. c. poranku muzycznego. 14.00 Narodziny małego synaczka w małem puszczańskim dworzyszczu — rozdz. I to mu pow. Zofji Kossak p .t. „Krzyżowcy". 14.20 Koncert życzeń (płyty) — 15.00 Audycja dla wszystkich „Co się dzieje na świecie?", w oprac. Antoniego Gołubiewa. 15.30 Kwadrans wirtuozowski (płyty). 16.00 Koncert reklamowy. 16.00 Program na poniedziałek. 16.20 Piosenki sentymentalne — (płyty). 16.30 W 105 rocznicę bitwy pod Grochowem. 16.50 Słuch. poetyckie „Piotr Płaskin". 17,25 Cyganie grają (płyty). 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie - koncert z Sali rest. hotelu „Bristol". 19.40 Wil. wiad sportowe. 19.45 Co czytać? 20.00 Koncert Ork. Marynarki Wojennej. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Podróżujemy. 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni R. P. 22,00 Wilhelm Gross— „Afryka śpiewa". 22.30 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Wiad. met. 23.05 D. c. muzyki tanecznej (płyty).

WARSZAWA

Poniedziałek, dnia 23 marca 1936 r.

6.30 Audycja poranna. 12,03 Dziennik południowy. 12. 15 „Opryskiwanie drzew warunkiem zyskowności sadu" — pogadanka.. 12,25 Koncert zespołu Haliny Adamskiej. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Minione przeboje. 16.00 Lekcja języka niemieckiego. 16.15 Pieśni w wykonaniu A. Korytko - Czapskiej. 16.45 Skecz — „Kupiłem płaszcz". 17.00 „Dziecko w rodzinie bezrobotnej" — pogadanka. 17.15 Wiersze Aleksandra Fredry. — 17.20 Recital Grażyny Bacewiczówny. 17,50 „Trzmiel — trębacz wiosenny" — pogadanka. 18,00 Koncert orkiestry pracowników tramwajowych i autobusów miejskich. 18,30 Listy do dzieci. 18,55 Aktualna pogadanka gospodarcza. 19,35 Wiadomości sportowe. — 19,45 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert w wykonaniu Kapeli Ludowej. — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Turniej tenorów. 21.30 Wieczór lit. „Nieznane rękopisy Henryka Sienkiewicza". — 22,00 Koncert symfoniczny. 23.05 Muzyka taneczna.

Spółdzielcza Cegielnia Robotnicza w Buchcie
poleca **CEGŁĘ** wszelkiego rodzaju
własnej produkcji po cenach fabrycznie konkurencyjnych.
Biuro sprzedaży: Wilno, Zawalna 21, tel. 12-80.

Proszę uważnie przeczytać niniejsze ogłoszenie!!!
Czas pomyśleć o ogłoszeniach świątecznych!!
Ogłoszenia do „SŁOWA"
i do wszystkich pism po cenach
najbardziej tanich i na dogodnych warunkach
przyjmuje Biuro Ogłoszeń
STEFANA GRABOWSKIEGO
Wilno, Garbarska 1, tel. 82.

Kto próbował ten przekonał się iż **WINA** wytwórni
W. OSMOŁOWSKI WILNO
są stare, leżałe, mocne i zdrowe.
Poleca się wino „MIESZANKA JAGODOWA"
Do nabycia w sklepach winno-spożywczych.

SKŁAD SUKNA, WEŁNY I JEDWABIU
CALEL NOZ
podaje do wiadomości Sz. Klijentów, iż nadeszły już **ostatnie nowości** bieżącego **sezonu wiosennego**
Oddział **materjałów męskich**
został rozszerzony i uzupełniony najlepszemi wyrobami bielskich i tomaszowskich fabryk.
Wielki wybór materjałów na płaszcze i kostjumy damskie.
Ceny niskie.

CASINO Wkrótce! **Przebój sezonu!**
„ZA CHWILĘ SZCZĘŚCIA"
W rol gł. **Irena DUNNE** i **Paweł Taylor**
Film bardziej WZRUSZAJĄCY niż „Boczna ulica" CIEKAWSZY niż „Zaledwie Wczoraj".

CASINO Dziś pocz. o g. 2-ej.
Borys Karloff I BELA LUGOSI
w jednym filmie p. t.
„NIEWIDZIALNY PROMIEŃ"
Nowa rewelacja w świecie nauki i techniki. Bogaty nadprogram

TEATR REWJI Ludwisarska 4 **„MURZYN"** Ostatni dzień programu Rewja przy udziale całego zespołu artystycznego p. t.
„WIOSENNE NASTROJE" Nasze przeboje i ważniejsze obrazy: Idzie wiosna. Ja kocham cały świat. Stepiel i Antypa. Bezrobotni. Cygańskie zaloty. Taniec Apaszów: Jedziemy do Zakopanego i w. in. oraz gościnnie wystąpi
Chór Kozaków Kubańskich
pod kier. Księżnej Gagarinowej z własną koncertową orkiestrą bałałajkową nowym ekspert.— W progr.: Pieśni Kozaków Kubańskich, Zaporoskich, Dońskich Czerkiesów, Buriatów, Wołgi, Kaukazu oraz piosenki polskie, romanse i tanga w jęz. polskim. Tańce kozackie, czerkieskie, cygańskie. Szczegóły w afiszach i programach Pomimo w. kosztów spr-w. nowego wielkiego zespołu ceny m. nie podwyż. Balkon 25 gr. parter od 54 gr. Pocz. o 6.30 i 9 w. W sobotę i niedz. o 4,6.30 i 9 w. Uprasza się P. T. Publ. o przybywanie na początki seansów. Bilety honorowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne — Anons! Jutro wielka premiera! Rewelacyjna rewja p. t. „To jeszcze nic". Szczegóły nastąpią.

Polskie kino „ŚWIATOWID" Mickiewicza 9. Szampańska operetka filmowa produkcji AUSTRJACKIEJ,
Arcydzieło muzyki, śpiewu i tańca
„FRASQUITA"
Muzyka w wykonaniu Wiedeńskiej orkiestry filharmonicznej pod osobistem kierownictwem znakomitego kompozytora FRANCISZKA LEHARA

LUX Dziś Najlepsza kreacja aktorska. Najcudniejsza muzyka. Najciekawsza treść w filmie
M-ME BUTTERFLEY
W roli głównej **SYLWJA SIDNEY.** Nadprogram: Aktualja.

PRZETARG

Wydział Elektryczny Zarządu m. Wilna ogłasza przetarg na dostawę 1.095 szt. (ca 530 m-3) słupów sosnowych o długości:

9 m. — 145 sztuk, 10 m. — 260 sztuk, 11 m. — 475 szt., 12 m. — 130 szt. i 13 m. — 85 sztuk, o średnicy wierzchołka od 17 do 19 cm.

Słupy winny pochodzić z ostatniego cięcia zimowego, mają być całkowicie okorowane, wierzchołki zaostrzone stożkowato, a ponadto odpowiadać warunkom technicznym, podanym w P — N z 1932 roku.

PNT = 403

Ceny należy podać za 1 m-3, loco Elektrownia Miejska (ul. Derewnicka 2). Dostawa winna być uskuteczniona nie później końca kwietnia b. r., przyczem w wypadku opóźnienia dostawy — kara konwencjonalna wynosić będzie ¼% w stosunku tygodniowym.

Oferty w zapieczętowanych kopertach (z napisem „Oferta na dostawę słupów" wraz z kaucją w wysokości 5% sumy oferowanej — składać należy w Biurze Elektrowni Miejskiej w godzinach urzędowych, najpóźniej do godz. 12-ej dn. 8 kwietnia r. b., poczem o godz. 12,30 odbędzie się otwarcie ofert. Wydział Elektryczny zastrzega sobie prawo zmniejszenia (wzgl. zwiększenia) ilości słupów o + 10%.

—

Bliższych informacyj o warunkach przetargu udziela się w Wydziale Elektrycznym w godz. urzędowych.

Zarządu Miejskiego m. Wilna.
Wydział Elektryczny

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach «składach aptecznych zasnego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

Lekarze

Doktór ZELDOWICZ
Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 9 — 1 i 5 — 8.

Doktór ZELDOWICZOWA
kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje o godz. 12 — 2 i 4 — 7 ul. Wileńska 28, m. 3 tel. 277

D-r JADWIGA ANFOROWICZ - SZCZEPANOWA
Choroby skórne i weneryczne.
Zamkowa 3 m. 9.
Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7.

Dr. WOLFSON
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, telefon 10-67, od godz. 9 — 1 i 5 — 8.

Kupno i sprzedaż

MOTOCYKL angielskiej marki sprzedam. Adres w Administracji „Słowa"

Nasiona gwarantowane polecają Tel. 10 57
Zakłady Ogrodnicze ist. 1860. **W. WELER**
Wilno, Sadowa Nr. 8. **Róże i Dalje.**
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

NASIONA, chemikalje, opryskiwacze poleca **CENTRALA ZAOPATRZEŃ OGRODNICZYCH,** Wilno, Zawalna 28, wł. JAN KRYWKO

2 łóżka bez materaców i duże biurko orzechowe do sprzedania. Gimnazjalna 4—4.

Bryczka i powóz do sprzedania Szeptyckiego 5 tel. 1301.

Tania wyprzedaż bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej. Wzorowe warsztaty bieliźniarskie. Subocz 19. Telefon 198.

Tania wyprzedaż mebli. Wzorowe warsztaty stolarskie Subocz 19. Telefon 198.

SPRZEDAM PLAC na Antokolu przy ulicy Tatrzańskiej, obszaru 1300 m. za 2.000 zł. Wiadomość: ul. Zamkowa 18 Bank na Antokolu.

Sprzedaje się folwark 57 h. Orna ziemia, las, łąki, rybny staw, dochodowy młyn. Od kolei Lida—Mołodeczna 4 klm. Adres w Redakcji.

Działki na letniska sprzedają się w maj. Wołczuny 12 kilometrów od Wilna przy szlaku kolejowym Wilno—Lida 1 kilometr od przystanku Czarny Bór—Miejscowość zdrowotna, zalesiona sosną. Wiadomość na miejscu.

Mahoniowa stylowa toaletowa takież łóżko do sprzedania Zawalna 54—10 g. 4—5.

Drzewka owocowe jabłoni, krzaki agrestu, białych i czarnych porzeczek do sprzedania. Antokol, ul. Senatorska 9, Herman.

PIANINA i FORTEPIANY nowe i okazyjne pierwszorzędnych firm sprzedaje na dogodnych warunkach H. Abelow, Niemiecka 22 (front).

TAPCZANY automatycznie podnoszone poleca
Wacław Mołodecki
ul. Jagiellońska 0. Ceny konkurencyjne

DOM DREWNIANY 16 na 6 i pół met. kryty dachówką tanio sprzedam na roz biórkę Montwiłłowska 4.

DOM SPRZEDAM z powodów rodzinnych w śródmieściu z sadem zbudowany w 1915 r. za dopłatą 65 tys. lub 45 tys. zł. Informacje Mostowa 16 m. 13 od 2 do 5 pp.

KUPIĘ dom bez długu dzielnica Zwierzyniec do 10000 zł. oferty do administracji „Słowa" pod B. L.

PAN **Dziś początek o godz. 2-ej**
Najpopularniejszy film 1936 roku
DAWID COPPERFIELD
Seanse: 2, 3.45, 6, 8.10 i 10.30

HELIOS Ekstaza miłości! Największa artystka świata **Elżbieta BERGNER** we wzruszającym dramacie duszy kobiecej **„Nie odchodź odemnie"** pg. sztuki **Margaret Kennedy.** Akcja tego filmu rozgrywa się na tle przepięknych krajobrazów Włoch i Riviery.
Nadprogram: **kolorowa atrakcja „Silly Symfonis"** oraz aktualja.
Początek o 4, 6, 8 i 10.15.

REWJA Od poniedziałku 23 b. m. premiera programu Nr. 66 p. t. **Licytacja świata**
Wielki szlagierowy program w 2 cz. i 18 obrazach z udziałem najlepszych wykonawców tańców bojarskich i ukraińskich fenomenalnego Trio Trzosalskich oraz Leona Leńskiego, Geny Honarskiej, St. Janowskiego, E. Jaskowskiego, baletu Tanagra i dużego zespołu artystycznego. Pocz. o 6.40 i 9,15
W święta o 4.45, 7 i 9,15. Uwaga. Powyższy program dzisiejszy zaszczyci swą obecnością książę abisyński Ras - Kassa, który chwilowo bawi w Wilnie. Dziś ostatni dzień „Od Sewilli do Grenady".

KUPIĘ bryczkę niską wygodną Lida 5 p. 1. kwatermistrz.

KUPIĘ dom dochodowy. Wpłacę 15.000 — 20.000 zł. gotówką. Oferty pod D.M. do adm. „Słowa"

POSIADŁOŚĆ POD WILNEM o obszarze 14 tys. m. kw. z dwoma domami letniskowemi i ogrodem owocowym sprzedam lub wydzierżawię. Miejscowość zdrowa i malownicza, dogodna komunikacja wodna i autobusowa. Dowiedzieć się: Bogusławska 1 — 3.

SPRZEDAM SKLEP spożywczy w centrum miasta, dobrze prosperujący, spowodu wyjazdu. Adres w Administracji.

SPRZEDAJE SIĘ dom drewniany (Zakret) Konarskiego 48.

SPRZEDAJE SIĘ za 30.000 zł. majątek 250 hektarów z lasem, rolą zabudowaniami, inwentarzem martwym i żywym. Miejscowość nad Wilją, szosą 50 klm. od Wilna. Wiadomość: ul. Sosnowa 1 m. 1.

Lokale

DWA MIESZKANIA po 5 pokoi ze wszelkiemi wygodami dom od południa ciepłe, suche, jedno wysoki parter a drugie na drugiem piętrze z balkonem. W. Pohulanka 25 u dozorcy lub właściciela domu m. 4.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 5 pokoi ze wszelkiemi wygodami na parterze, mieszkanie trzy pokojowe z kuchnią (suterena) św. Filipa 4 vis-a-vis św. Jakóba.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego, z osobnem wejściem i wygodami w okolicy cichej, zdrowej niedaleko Dyrekcji Kolei. Zgłoszenia do Administracji „Słowa" dla T. M.

Mieszkanie 5 cio pokojowe ze wszelkiemi wygodami, gruntownie odremontowane do wynajęcia ul. W. Pohulanka Nr. 19 dow. się u dozorcy.

MIESZKANIE 4 — 5 pokojowe, widne, w śródmieściu parter lub pierwsze piętro potrzebne od zaraz. Oferty do „Słowa" pod X.

MIESZKANIE 6 pok. ze wszelk. wygodami, słoneczne do wynajęcia. Sierakowskiego 21.

DO WYNAJĘCIA pokój z wygodami Mickiewicza 41 - 19.

Letniska

LETNISKO z 2-ch lub 3-ch pokoi z kuchnią w b. pięknej miejscowości nad jeziorem, w pobliżu lasu. Kąpiel, łódka. Z Wilna 1 godzina jazdy koleją i i 4 klm. końmi. Informacje ul. Suwalska (obok Zakretowej) 7 — 5 M. Chomiczewska (od godz. 2 — 6).

Poszukuję pracy

ENERGICZNY rolnik z gruntowną znajomością buchalterji rolnej poszukuje zarządu majątkiem od 1.IV 36. Oferty do Redakcji „Słowa" pod S. S. W.

PRACZKA—żona bezrobotnego pierze po domach również przyjmuje bieliznę do prania na dom. Referencje poważne. Połocka 9—12

Młoda osoba poszukuje pracy kancelaryjnej, piszę na maszynie posiada praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa" pod J. O.

STUDENT przyjmie jakąkolwiek pracę aby móc kontynuować swoje nauki, znam się dobrze na ogrodnictwie. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Pomoc w nauce".

SIOSTRA PIELĘGNIARKA b. studentka medycyny przyjmuje dyżury do chorych. Zastrzyki, bańki masaż, kateteryzacja. Miejscowość obojętna. M. Wilno, ul. Ladwisarska Nr. 12 m. 3. Kreniowa.

POSZUKUJE PRACY panna. Ma świadectwo o ukończeniu szkoły zawodowej. Może do dzieci. Łaskawe oferty do Adm. „Słowa" dla Z. W.

PORADNIA ZAWODOWA dla dziewcząt Stow. „Służba Obywatelska" w Wilnie ul. bisk. Bandurskiego 4 m. 6— poleca absolwentki szkół zawodowych: maszynistki, ekspedjentki ze znajomością prowadzenia buchalterji, instruktorki szycia i gotowania, pielęgniarki, wychowawczynie oraz korepetytorki. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz 12—14. — Pośrednictwo bezpłatne.

LINOTYPISTA (zecer) wilnianin znający doskonale typ maszyn amerykańskich poszukuje pracy. Oferty do Adm. pod nr. 8.

MIERNICZY POMOCNIK z kilkuletnią praktyką poszukuje pracy. — Posiada dobre świadectwa z Kursów Mierniczych i z praktyki. Warunki dogodne. Łaskawe zgłoszenia: Żelichowski Leon, Gródek k. Mołodeczna, maj. Kopciowszczyzna.

Praca zaofiarowana

EKONOM, względnie pomocnik gospodarczy, w wieku lat 30 — 40, samotny, potrzebny do niedużego majątku pod dyspozycję. Wymagane pierwszorzędne rekomendacje. Odpisy świadectw wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem zgłaszać od zaraz listownie: p. Lipniszki k/Lidy — maj. Zakrzewszczyzna.

ENERGICZNY i inteligentny pan otrzyma zyskowną pracę. Zgłaszać się ul 3-go Maja 11—8 w godz. od 10—3 od 5—7.

Różne

FRANCUZ daje lekcje francuskiego na dogodnych warunkach. Teorja i praktyka. Oferty do Adm. „Słowa" sub „Francuz".

ZAKŁAD OPTYCZNY **J. Iwaszkiewicz**, Wilno, ul. Wileńska 25, tel. 16-84.

TURBINOWY MŁYN WODNY 20 kilometrów od Wilna wydzierżawi się od 15 kwietnia. Szczegółowe warunki Wilno, Portowa 23 m. 21.

BYŁA KRAWCOWA, obecnie bez pracy z powodu ciężkiej choroby (traci wzrok i mdleje z wyczerpania) zwraca się do serc litościwych, błagając o pomoc materjalną, o ratunek w nędzy. Ma zaświadczenia bardzo poważne. Można sprawdzić, zaułk. Portowy 3 — 10, Walerja Iwaszkiewiczówna. Łaskawe ofiary można też składać w Redakcji „Słowa" dla chorej krawcowej.

Zguby

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubione dwa dowody osobiste na imię Leontyny Hanasimowiczowej i Kazimierza Harasimowicza Nr. Nr. 1913 i 1914.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz — Wilno, Drukarnia „Słowo" Zamkowa 2. — Redaktor Henryk Kassyanowicz